Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 5-go MAJA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 123

Poseł niemiecki w Warszawie u min. Becka

Po wizycie posła Wysockiego u Hitlera.—Konferencja warszawska wpłynie uspakajająco na dalszy rozwój stosunków polsko-niemieckich.

Niemcy przyrzekają szanować istniejące traktaty.

Warszawa, 4 maja.

(B) Dzisiaj rano minister spraw zagranicznych Józef Beck przyjął posła Rzeszy niemieckiej w Warszawie von Moltkego i w dłuższej rozmowie z nim stwierdził, że rząd polski ma zdecydowany zamiar utrzymywania swego postępowania w stosunku do Niemiec, ściśle w ramach istniejących traktatów. Minister Beck wyraził ponadto życzenie, aby oba kraje wspólne interesy rozpatrywały i traktowały bez namiętności.

Dzisiejsza konferencja ministra Becka z posłem von Moltke pozostaje w ścisłym związku z rozmową, jaką odbył we wtorek, dn. 2 b. m., poseł polski w Berlinie, dr. Wysocki, z kanclerzem Hitlerem. Przebieg rozmowy kanclerza Hitlera z d-rem Wysockim podany został w oficjalnym komunikacie niemieckim, opublikowanym przez biuro Wolffa. —

Komunikat ten strwierdza, że kanclerz Hitler zaznaczył d-rowi Wysockiemu, że rząd niemiecki pragnie stać na stanowisku istniejących umów i traktatów, ażeby doprowadzić do odprężenia w stosunkach polsko-niemieckich i zmienić nieprzyjemną w tej chwili sytuację DLA UNIKNIĘCIA DALSZEGO ROZNAMIĘTNIENIA.

Komunikat niemiecki przyjęty został w Warszawie z zadowoleniem.

Koła polityczne uznają, że zarówno konferencja wtorkowa berlińska jak i dzisiejsza konferencja warszawska WPŁYNĄ USPAKAJAJĄCO NA DALSZY ROZWÓJ STOSUNKÓW POLSKO - NIEMIECKICH.

Z kół poinformowanych dowiadujemy się pozatem, że inicjatywa do obu tych konferencyj wyszła ze strony polskiej.

Rząd polski zdawał sobie sprawę, że prowadzona ostatnio w Niemczech nerwowa propaganda antypolska i kilka wypadków zachowania się niemieckich czynników oficjalnych wobec obywateli polskich wpłynęły W NAJWYŻSZYM STOPNIU NIEPOKOJĄCO NA ROZWÓJ STOSUNKÓW POLSKO - NIEMIECKICH.

W tym stanie rzeczy rząd polski chciał uzyskać od najbardziej w tej chwili miarodajnego czynnika niemieckiego, jakim jest kanclerz Hitler, prawdziwe odzwierciedlenie poglądów niemieckiej polityki oficjalnej na stosunki z Polską.

Z tych przesłanek wypłynęła wizyta d-ra Wysockiego u kanclerza Hitlera, a w konsekwencji — wizyta ministra von Moltkego u ministra Becka.

Berlin zadowolony

z deklaracji ministra Becka.—Co pisze prasa niemiecka?

Berlin, 4 maja

Rozmowy polsko - niemieckie są szeroko komentowane przez całą prasę niemiecką.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" podkreśla, iż wznowienie rozmów z Polską jest momentem, wskazującym na daleko idącą dobrą wolę Niemiec w dziedzinie umilowania pokoju.

„Deutsche Tageszeitung" będąca organem niemieckich agrarjuszy pisze w tym samym duchu.

Pismo twierdzi, iż Niemcom chodzi o ingerencję w interesie pokoju światowego o stworzenie niezbędnych warunków dla konferencji rozbrojeniowej i konferencji gospodarczej.

Rząd niemiecki idzie na daleko idące ustępstwa i okazuje gotowość poszanowania traktatów, jakkolwiek narzuconych sobie.

„Diplomatische Politische" korespondent polemizuje z artykułem Chamberlaina, w którym poruszona została sprawa korytarza pomorskiego.

Pismo podkreśla, iż celem i dążeniem rządu niemieckiego jest unikanie wszelkich zadrażnień w stosunkach z Polską, a raczej znormalizowanie tych stosunków i przywrócenie wzajemnego zaufania, przyczem **RZĄD HITLERA DOŁOŻY STARAŃ, ABY WSPÓŁŻYCIE TO NIE BYŁO ZAKŁÓCONE ODGRZEWANIEM PRZESTARZAŁYCH FRAZESÓW**, co leży tylko w interesie strony trzeciej.

Rząd Rzeszy wierzy, że opinja międzynarodowa należycie oceni ten krok rządu Rzeszy.

„Berliner Tageblatt" wyraża oczekiwanie, że „wielkie aktualne kwestje polityczne między sąsiadami wschodnimi uregulowane zostaną w drodze bezpośredniego porozumienia między rządami obu państw".

„Vossische Zeitung" pisze: „oświadczenie kanclerza jest tak wyraźne i jasne, że wszelka interpretacja w duchu propagandy antyniemieckiej wydaje się być niemożliwa, wiadomo, iż istniejące traktaty przyznają Niemcom ściśle określone prawa zarówno w obecnym układzie stosunków jak przy próbach poprawienia tego stanu".

Hugenbergowski „Lokal Anzeiger" wskazując na powagę rozmów oczekuje, że oświadczenie kanclerza przekona Polskę o pokojowym charakterze polityki zagranicznej rządu narodowego w Niemczech. **„Można przypuszczać — pisze organ Hugenberga — że rozmowy między kanclerzem a posłem polskim nie ograniczyły się do incydentów pogranicznych, lecz objęły wszystkie aktualne sprawy polityczne i gospodarcze w stosunkach polsko - niemieckich.**

⁂

Berlin, 4 maja

Organ narodowych socjalistów podaje oficjalny komunikat o spotkaniu Hitlera z posłem Wysockim, jak również o przyjęciu przez ministra Becka posła niemieckiego w Warszawie. **Pismo wyraża głebokie zadowolenie z tego względu, iż enuncjacja Hitlera, złożona wobec posła Wysockiego, ma nieomal identyczne brzmienie, jak deklaracja ministra Becka.**

Po audjencji u kanclerza Hitlera poseł Wysocki odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych, von Neurathem.

Wiedeń oczekuje konkretnych rezultatów

podjętej akcji porozumienia Rzeszy z Polską.

Wiedeń, 4 maja

„Wiener Neueste Nachrichten" zaopatrują swoje doniesienia berlińskie o rozmowie między posłem Wysockim a kanclerzem Hitlerem tytułem: „Odprężenie polsko - niemieckie?" Organ wielkoniemiecki wywodzi: jak poważne były usiłowania poprawienia stosunków polsko - niemieckich wynika już z faktu iż w rozmowie kanclerza z pos. Wysockim brał udział także minister spraw zagranicznych Neurath i że następnie odbyła się dalsza rozmowa posła z p. Neurathem.

Jakie praktyczne skutki wynikną z tych znamiennych akcji dyplomatycznych, nie da się w szczegółach jeszcze przewidzieć, w każdym razie próby doprowadzenia do poniekąd znośnego stanu zostały uczynione, należy się tylko spodziewać, że zostana uwieńczone powodzeniem.

Co myśli Paryż?

Oferta pokojowa Hitlera ma wielkie znaczenie.

Paryż, 4 maja.

„Petit Parisien" p. t. „Kanclerz Hitler miał długą rozmowę z ministrem polskim w Berlinie" podaje z Berlina następującą własną korespondencję: Wczoraj popołudniu minister polski w Berlinie był przyjęty na dłuższej audjencji przez kanclerza Rzeszy w obecności barona von Neuratha. Następnie minister spraw zagranicznych odbył długą poufną rozmowę z przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej.

W kołach politycznych berlińskich, których wrażenia przekazujemy, nie mając jednak możności ich sprawdzenia — **przywiązuje się do tych rozmów jaknajwiększe znaczenie.**

Kanclerz Hitler miał w sposób ogólnikowy poruszyć wszystkie zagadnienia istniejące pomiędzy obu krajami, a które w ciągu ostatnich lat doprowadziły, o czem powszechnie wiadomo, do poróżnienia poglądów.

Szef nowego regime'u niemieckiego miał podkreślić wolę pokoju Trzeciego Reichu i dał wyraz zamiarom **utrzymania stanowiska i postępowania Niemiec ściśle w ramach istniejących traktatów.**

Miał również wyglosić pogląd, że dwa sąsiadujące kraje powinny zbadać bez namiętności sprawy, które je dzielą i pertraktować na ten temat.

W kołach politycznych Polski nadaje się inicjatywie **rządu niemieckiego znaczenie „oferty pokojowej", przedłożonej Polsce.**

Korespondent „Petit Parisien" kończy swoje informacje uwagą: Należy naturalnie przed wyrobieniem sobie ostatecznej opinji o znaczeniu tych ważnych rozmów oczekiwać jeszcze dodatkowych i bardziej dokładnych wyjaśnień.

Oprócz „Petit Parisien" poranna prasa paryska podaje albo krótki komunikat Havasa z powołaniem się na biuro Wolffa o odbytych wczoraj rozmowach albo narazie wiadomość przemilcza.

Stanowisko Londynu

wobec przyrzeczeń niemieckich pod adresem Polski

Londyn, 4 maja

Komunikat biura Wolfa w sprawie wizyty min. Wysockiego u kanclerza Hitlera ukazał się we własnej depeszy „Timesa", powtarzającej mniej więcej treść komunikatu.

„Daily Telegraph" powtarza dosłownie w cudzysłowie komunikat Wolffa i obok zamieszcza dłuższą depeszę o znęcaniu się hitlerowców nad profesorami - żydami i o ostatnich posunięciach w stosunku do związków zawodowych.

„Daily Express" podaje wiadomość na stronicy nietytułowej, zaopatrując ją w kilka słów komentarza. Komunikat ukazał się p. t. **„Przyrzeczenia Hitlera wobec Polski".** Niemcy obiecują szanować traktaty". Dziennik w depeszy własnego korespondenta berlińskiego dodaje do komunikatu następujący komentarz: **„Spotkanie, które miało być bardzo serdeczne, daje nadzieję, że przyczyni się do usunięcia poważnego napięcia pomiędzy Niemcami a Polską.**

Walka funta z dolarem trwa.

Anglja powiększyła fundusz dla interwencji walutowej o 200 milj. funtów

Czy Ameryka jest złośliwym bankrutem?

Londyn, 4 maja.

Kanclerz skarbu, Chamberlain zakomunikował dzisiaj Izbie Gmin niezwykle ważną decyzję rządu o powiększeniu t. zw. funduszu wyrównawczego dla interwencji walutowej, celem zapobieżenia fluktuacjom kursu funta.

Fundusz wspomniany wynosił dotychczas 150,000,000 funtów, obecnie powiększono fundusz ten o 200,000,000 funtów, a więc obecnie wynosić on będzie 350,000,000 funtów.

FUNDUSZ TEN PRZEZNACZONY BĘDZIE NA ZAKUP ZŁOTA I WALUT OPARTYCH O ZŁOTY PARYTET, a następnie przekazywany bankowi angielskiemu, celem zapobieżenia niepożądanej zwyżce lub zniżce kursu funta.

Fakt asygnowania tak wysokiej sumy na fundusz interwencji walutowej dowodzi, iż minister skarbu nie liczy się z rychłem ustabilizowaniem waluty, — przewidując dalsze, na czas dłuższy zakreślone borykanie się funta z dolarem.

Londyn, 4 maja.

Premjer Mac Donald wygłosił na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin sprawozdanie z przebiegu rozmów waszyngtońskich z prezydentem Rooseveltem.

Jak wynikało z relacyj Mac Donalda—jest on najlepszej myśli z racji wyników tych rozmów i uważa, że perspektywy dalszego rozwoju współpracy anglo - amerykańskiej zapowiadają się bardzo pomyślnie.

Na marginesie tego przemówienia oświadczył labourzysta, Landsbury, Izba spodziewała się bardziej rzeczowego sprawozdania z wyniku narad waszyngtońskich, nie zaś tak jałowej relacji.

Landsbury wyraził nadzieję, iż premjer Mac Donald na wtorkowem posiedzeniu parlamentu w czasie dyskusji powie nieco więcej izbie i krajowi.

Paryż, 4 maja.

„Paris soir" w korespondencji z Londynu omawia wyniki wizyty Mac Donalda w Waszyngtonie, przypominając słowa Disraeliego, który wracając z kongresu berlińskiego oświadczył anglikom, **że przywozi im pokój i honor.**

Dziennik twierdzi, że Mac Donaldowi trudno byłoby powtórzyć te słowa.

Wśród polityków i mężów stanu Anglji, panuje powszechnie opinja, że Anglja, obniżając kurs funta, była w sytuacji bankruta przymusowego — uczciwego, gdy natomiast Ameryka nie była zmuszona do dewaluacji i popełniła bankructwo złośliwe.

Anglicy są bardzo ciekawi, co przywiezie Mac Donald z Ameryki, jednak **premjer angielski sam pewnie nie wie, co ma im odpowiedzieć.**

Pokrycie złotego wynosi 44,93 procent.

Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę kwietnia.

Warszawa, 4 maja.

Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę kwietnia przedstawia się jak następuje:

Zapas złota wzrósł o 60,000 zł., do 490,900,000 zł. zapas walut zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 26,4 milj. zł., do 67,200,000 zł.

Portfel wekslowy wzrósł o 42,300 tysięcy zł., do 624,800,000 zł. wzrosła również suma z tytułu pożyczek, zabezpieczonych zastawem, o 4,200,000 zł., wynosząc obecnie 107,100,000 zł.

Stan funduszu zapasowego wzrósł o 3,000,000 zł., osiągając sumę 194,500 tysięcy zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 5,600,000 zł. do 171,500 tysięcy zł., suma rachunków prywatnych zmniejszyła się o 32,800,000 zł. Suma rachunków żyrowanych przez kasy państwowe, wzrosła o 7,200,000 zł.

Obieg biletów bankowych wzrósł o 31,800,000 zł., do 1,021,000 tysięcy złotych.

Statutowe pokrycie złotem, wskutek wzrostu obiegu biletów bankowych, spadło z 46,03 procent na 44,93 procent, przekraczając normę ustawową jeszcze prawie o 15 procent.

Stopa procentowa — 6 procent, stopa zastawowa — 7 procent.

Przed wyborami Prezydenta Rzplitej.

Poufna konferencja P. Prezydenta Mościckiego z Marszałkiem Piłsudskim. — Nowi kandydaci na stanowisko Głowy Państwa.

Warszawa, 4 maja.

(B) Zbliżający się szybko termin wyborów Prezydenta Rzplitej wzmaga, oczywiście, zaciekawienie na temat tak ściśle trzymanego w tajemnicy nazwiska kandydata, którego wysunie Marszałek Piłsudski.

Wydaje się, że ostatnie dwa dni przyniosły pewne nowe fakty, które zaważą w stopniu decydującym na przebiegu Zgromadzenia Narodowego, a przedewszystkiem na rezultatach wyborów. Wczoraj mianowicie, t. j. w środę, dnia 3 bm., o godz. 12 w południe Prezydent Mościcki udał się do Belwederu do Marszałka Piłsudskiego i odbył z nim

2-GODZINNĄ KONFERENCJĘ ŚCIŚLE POUFNĄ W 4 OCZY.

Dzisiaj rano premjer Prystor udał się na Zamek, gdzie konferował dłuższy czas z Prezydentem Mościckim, a następnie obaj udali się samochodem na przejażdżkę do Wilanowa, gdzie zwiedzili przygotowywaną wystawę pamiątek po królu Janie Sobieskim.

Nie ulega wątpliwości, że zarówno wczoraj w Belwederze, jak i dzisiaj na Zamku i podczas spaceru samochodowego zapadły już decyzje na temat możliwości wystawienia poraz drugi kandydatury Prezydenta Mościckiego i przyjęcia przezeń ewentualnego wyboru.

Według miarodajnych głosów, pochodzących z dobrze poinformowanych kół politycznych, kandydatura Prezydenta Mościckiego na następny okres 7-lecia

ZDAJE SIĘ BYĆ CORAZ MNIEJ AKTUALNA.

Prezydent Mościcki ma zamiar podobno po zakończeniu kadencji, która upływa w dniu 4 czerwca r. b., usunąć się w zacisze życia rodzinnego i powrócić do pracy naukowej. Prezydent Mościcki ma zamiar podobno roztoczyć opiekę nad dwiema wielkiemi fabrykami związków azotowych w Chorzowie i w Mościcach, które pracują na podstawie jego odkryć naukowych i patentów, dokonanych jeszcze przed kilkunastu laty.

W tym stanie rzeczy na nowo wpłynęły 3 nazwiska kandydatów do stanowiska Prezydenta Rzplitej, a mianowicie

PREMJERA PRYSTORA
PREZESA SŁAWKA
I AMBASADORA PATKA.

Podobno obecnie tylko te 3 nazwiska mają wartość aktualności. Oczywiście przedwcześnie jest snuć przewidywania na temat ostatecznego kandydata, który w poniedziałek najbliższy o g. 9-ej rano na posiedzeniu plenarnem klubu BB. będzie przyjęty przez większość prorządową, jako jej kandydat, co jednocześnie gwarantuje mu wybór na stanowisko głowy Państwa.

Prądy antysowieckie w Niemczech

Rewizje w mieszkaniach dziennikarzy bolszewickich. — Delegat Hitlera jedzie do Londynu, aby uspokoić anglików.

Berlin, 4 maja.

Kierownik urzędu do spraw propagandy zagranicznej, Rosenberg, wyjeżdża z końcem bieżącego tygodnia do Londynu.

Pobyt von Rosenberga w Londynie trwać ma siedem dni.

Ze sfer narodowo - socjalistycznych komunikują, że minister spraw zagranicznych, Neurath, delegował doktora honoris causa, Draegera, do urzędu spraw zagranicznych, dla odbycia w wydziale prasowym tego urzędu studjów nad propagandą antyniemiecką zagranicą.

Berlin, 4 maja.

Dzisiaj ogłoszona została lista dzienników zagranicznych, którym aż do odwołania odebrano debit w granicach Rzeszy.

Hamburg, 4 maja.

Od 1-go maja koleje niemieckie wprowadziły konkurencyjne obniżenie stawek w taryfie wyjątkowej s. d. 5 dla ładunków między stacjami granicznemi Górnego Śląska a portem Bremy, za maszyny tkackie i przędzalnicze.

Londyn, 4 maja.

Na marginesie zapowiedzi o przyjeździe kierownika urzędu spraw zagranicznych partji narodowo - socjalistycznej, Rosenberga, do Londynu prasa informuje, iż celem tej wizyty, która potrwać ma około 10 dni, jest przekonanie czynników oficjalnych, iż błędnie i niewłaściwie interpretują one taktykę i zamiary Hitlera. Celem podróży Rosenberga jest również, aby prasa angielska ustosunkowała się życzliwie do rządu Hitlera.

Antwerpja, 4 maja.

Według przypuszczalnych obliczeń, do Antwerpji przybyło z Niemiec około 400 uciekinierów żydowskich i około 100 do Brukseli.

Zbiegowie z Niemiec otrzymali w Belgji tylko czasowy przytułek, gdyż Belgja ze względu na panujące w kraju bezrobocie pozwoleń na stały pobyt nie udziela. Większość żydów, uciekających z Niemiec, kieruje się do Holandji.

W samym Amsterdamie jest do 3 tysięcy żydów niemieckich.

Moskwa, 4 maja.

W Niemczech w dalszym ciągu istnieją silne prądy antysowieckie.

W dniu wczorajszym dwaj urzędnicy policji dokonali rewizji w mieszkaniu berlińskiej korespondentki „Izwiestji" Keil, poczem ci sami urzędnicy udali się do berlińskiego oddziału agencji „Tas", gdzie dokonali przesłuchania szeregu osób z personelu agencji.

Krwawe starcia w Wiedniu

Niesłychane groźby prasy hitlerowskiej

Wiedeń, 4 maja.

W dzielnicy Daebling doszło ubiegłej nocy do bójki pomiędzy narodowymi socjalistami a członkami Heimwehry.

11 osób zostało rannych w tem 10 narodowych socjalistów i jeden członek Heimwehry.

Policja aresztowała 12 narodowych socjalistów, ponieważ zachodziło podejrzenie, że starcie zostało przez nich sprowokowane.

*

Wiedeń, 4 maja.

„Reichspost" podaje oświadczenie „Voelkische Beobachter", ostrzegające zagranicę, że partja narodowo-socjalistyczna w Austrji po dojściu do władzy, **nie uzna żadnych finansowych zobowiązań i długów, zaciągniętych przez gabinet Dolfussa.**

Dziennik wiedeński nazywa to oświadczenie zdradą stanu. **Austrja nie będzie tolerowała zdrady stanu na swym terenie.**

Japonja chce odkupić kolej wschodnio-chińską.

Moskwa, 4 maja.

Komisarz Litwinow przyjął dziś ambasadora japońskiego w Moskwie po dłuższej konferencji. Komunikatu o przebiegu konferencji nie opublikowano. Jak słychać przedstawiciel Japonji zaproponować miał sprzedaż przez Sowiety kolei wschodnio - chińskiej.

Rekordowy lot kapitana Skarżyńskiego.

Dekar, 4 maja.

Kapitan Skarzyński wylądował w Saint Luis o godzinie 11 min. 56. Z Casablanci do Port Etienne kpt. Skarzyński leciał 11 godzin, a z Port Etienne do Saint Luis — 3 godziny. Dalszy start nastąpi za 4 dni.

Zamach hitlerowców na pociąg polski idący do Gdyni.

GDYNIA, 4 maja.

W dniu dzisiejszym na pociąg pospieszny Nr. 401 zdążający z Warszawy do Gdyni, dokonany został zamach na terenie wolnego miasta Gdańska — pod miejscowością Hohenstein.

Obok toru przechodziła grupa hitlerowców w mundurach. Na widok pociągu hitlerowcy dobyli rewolwerów i poczęli ostrzeliwać pociąg, wybijając kulami kilka szyb.

Wypadków z ludźmi nie było.

Awantury przywódców endeckich w Warszawie

Pijany prezes stołecznego oddziału O. W. P. wylegitymowany w komisarjacie

Warszawa, 4 maja.

(B) Nocy dzisiejszej policja warszawska schwytała na ul. Twardej, znajdującej się w dzielnicy żydowskie, 4-ch awanturujących się młodzieńców, którzy w stanie podchmielonym napadli na niejakiego Józefa Rotsteina, a następnie pobili niejakiego Eugenjusza Kamedulskiego, który stanął w obronie napadniętego.

W komisarjacie policji okazało się, że napastnicy są wybitnymi przywódcami warszawskiej organizacji młodzieży endeckiej, **a na czele ich znajdował się jeden z współredaktorów „Gazety Warszawskiej" i prezes warszawskiego oddziału OWP., p. Jan Mosdorf.** Po wylegitymowaniu napastników, którzy byli mocno podpici — wypuszczono z komisarjatu policji, kierując sprawę do sądu starościńskiego

Aresztowanie dyrektora banku dr. Zylińskiego pod zarzutem olbrzymich nadużyć.

Warszawa, 4 maja

W więzieniu warszawskiem osadzony został z nakazu sędziego śledczego spraw szczególnej wagi Przewłockiego, dyrektor katowickiego oddziału „Deutsche Bank und Diskonto Gesellschaft" dr. Klaudjusz Żyliński.

Żyliński jest podobno oskarżony o współudział w nadużyciach bankowych na niekorzyść stoczni gdańskiej.

Podobno suma nadużyć sięga pół miljona złotych. Wszystkie szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Hitlerowcy niemieccy planowali zamach na Austrję.

Rząd austrjacki polecił wzmocnić załogi wojskowe nad granicą bawarską.--Sensacyjne zeznania aresztowanego hitlerowca.

Wiedeń, 4 maja.

ewelacje „Reichspost" w sprawie chu stanu, planowanego przez naych socjalistów nad granicą ba- - austrjacką, wywołały bardzo wrażenie.

Wiedeń, 4 maja.

resztowany w Kufstein pewien nay socjalista złożył zeznania, z któ wynika, że NARODOWI SOCJAŚCI BAWARSCY ZAMIERZALI TARGNĄĆ NA TERYTORJUM odnośne przygotowania czyniobyły przez narodowych socjalistów po tamtej stronie granicy.

W komunikacie półoficjalnym komuje się, że na wiadomość o zjeździe owych socjalistów w Kufstein — austrjacki zarządził wzmocnienie y granicy.

arnizony wojskowe w Hall i Insu mogą dotrzeć do granicy w prze kwadransa, a są dostatecznie silaby wszelki ruch na granicy mogły chmiast opanować.

ząd austrjacki nie zamierza w spra projektowanego jakoby zamachu interwenjować w Berlinie, uwa, iż rząd Rzeszy nie ma nic wspól z przygotowaniami niepoczytal elementów.

owodem do rozszerzenia się pogło o przygotowywanym przez narodo socjalistów zamachu stanu jest, em niektórych organów prasy, nany nastrój, jaki datuje się od chwionania przez hitlerowców bawarmordu kapturowego na obszarze rji.

Wiedeń, 4 maja.

„Die Stunde" donosi, że władze nieckie otwierają i kontrolują listy, prze przez Niemcy do państw trze- Zanotowano mianowicie jakoby wypadków, że listy, nadchodząAustrji z Francji lub Stanów Zjeonych były naruszone.

dyby zarzut ten okazał się istotny, zdaniem pisma — nastąpićby mu- międzynarodowa interwencja.

Wiedeń, 4 maja.

Mąż zaufania Hitlera, Habicht, oświadczył dzisiaj kanclerzowi Dollfusowi, iż wszelkie pogłoski o zamierzonem przez oficjalne siery partji narodowo - socjalistycznej współdziałaniu w przygotowaniach do puczu narodowo-socjalistycznego w Austrji absolutnie nie odpowiadają prawdzie.

Oświadczenie Paul Boncoura

o zadaniach polityki francuskiej. — Senat aprobuje porozumienie z Sowietami.

Paryż, 4 maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu senatu senator Beranger omawiając zagadnienie polityki zagranicznej Francji, zatrzymał się dłuższą chwilę nad omówieniem sprawy paktu czterech mocarstw.

Senator Beranger poświęcił szczególnie dużo uwagi sprawie zbliżenia sowiecko - francuskiego wskazując, iż **Sowiety, przeszedłszy do orjentacji slawistycznej, ciążą również ku narodom, będącym obrońcami slawizmu, jak przedewszystkiem Francja.**

Senator wskazał, iż zbliżenie francusko - sowieckie oddało idei pokoju duże usługi.

Mówca, omawiając pakt czterech, wyraził zdziwienie, jak rząd zdoła pogodzić takie sprzeczności, jak politykę Mussoliniego i Benesza.

Zdaniem sentara Berangera — przy współdziałaniu Francji ze Stanami Zjednoczonemi i wielkiemi państwami Europy pokój może być zapewniony.

Następnie zabrał głos minister spr. zagranicznych, Paul Boncour, oświadczając, iż zdaje sobie sprawę z tego, że **reorganizacja Europy nie może się odbyć bez udziału Włoch ani wbrew ich woli. Minister wyraził pogląd, iż między Francją a Włochami brak jest aż takich różnic zdań, które mogłyby skłócić dwa państwa.** Minister podkreślał lojalne ustosunkowanie się Francji do Włoch wskazując, iż

TYLKO W IMIĘ LOJALNOŚCI FRANCJA NIE PROTESTOWAŁA SPECJALNIE PRZECIW PROJEKTOWI MUSSOLINIEGO,

jakkolwiek nie przestaje być wierną tradycyjnej swej polityce — poszanowania samodzielności małych państw i poszanowania zawartych umów.

Podpisanie paktu z Rosją Sowiecką oddało, zdaniem ministra, nieocenioną usługę sprawie pokoju.

Po omówieniu kwestji ustosunkowania się polityki francuskiej wobec Anglji minister zakończył swoje przemówienie wśród burzliwych oklasków, zwrotem:

„Vergennes! Francja potrzebuje pokoju, a pokój potrzebuje Francji".

Obrady rozbrojeniowe w Genewie.

Projekt zezwolenia na częściową militaryzację policji.

Genewa, 4 maja.

Komisja do spraw bezpieczeństwa przyjęła dzisiaj propozycję delegacji brytyjskiej, dotyczącą utworzenia w każdym kraju komisji dla stwierdzenia agresji lub grożącego niebezpieczeństwa agresji.

Do każdej takiej komisji delegowanych być ma 10 osób, różnej narodowości poczem lista tych osób, przedstawiona będzie rządowi danego państwa, celem wyboru pięciu nazwisk osób, które utworzą komisję.

W skład komisji takiej wchodzić będą urzędnicy dyplomatyczni i attache wojskowi akredytowani przy danych rządach.

Zadaniem takiej komisji będzie w miarę potrzeby stwierdzenie istniejącej groźby agresji, lub też faktycznego stanu rzeczy na wypadek zaistnienia agresji wobec danego państwa.

Genewa, 4 maja.

Komisja główna konferencji rozbrojeniowej rozpatrywała dzisiaj nowy punkt, dotyczący policji, zaproponowany przez delegację angielską i niemiecką.

W brzmieniu tego punktu — wszystkie państwa miałyby prawo do zmilitaryzowania policji w ilości 10 procent w stosunku do efektywu.

Przedstawiciele różnych delegacyj przeciwstawili się temu projektowi.

Decyzja w tej kwestji zapadnie podczas drugiego czytania.

Herriot udekorowany medalem

za ratowanie ginących

Paryż, 4 maja

Na pokładzie „Il de France" odbyła się uroczystość udekorowania Heriota medalem za ratowanie ginących.

Heriot odznaczył się w ubiegłym roku przy ratowaniu zasypanych na przedmieściu Ljonu.

KRONIKA

MAJ
5
PIĄTEK

Dziś Piusa V
Jutro Jana Apost.

Wschód słońca	4.01
Zachód słońca	19.02
Wschód księżyca	13.49
Zachód księżyca	2.33
Długość dnia	13.56
Przybyło dnia	7.24

Pobór rocznika 1912

Kto ma się stawić dziś i jutro.

Dziś, w piątek, dn. 5 maja rb. przed komisją poborową Nr. 1 (Al. Kościuszki 21) powinni się stawić do poboru mężczyźni roczn. 1912, zamieszkali na terenie II komisarjatu P.P., których nazwiska rozpoczynają się od ilter: N O R Sch Sz S T U W Z Ź Ż.

Jutro, w sobotę, dn. 6 maja rb., powinni się stawić mężczyźni tegoż rocznika, z terenu II komisarjatu P.P., których nazwiska rozpoczynają się od liter A, B, C.

Dziś, przed komisją poborową Nr. 2 (ul. Ogrodowa Nr. 2), powinni się stawić mężczyźni roczn. 1912, zam. na terenie 13 komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od litery K.

W sobotę, dn. 6 maja rb., powinni się stawić mężczyźni tegoż rocznika, z I komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: J Ł M.

Dziś, przed komisją poborową nr. 3 (ul. Piotrkowska 165), powinni się stawić mężczyźni roczn. 1911, zamieszkali na terenie III komisarjatu P.P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: G, K M N O P Z Ź Ż.

Jutro, w sobotę, dn. 6 maja rb., powinni się stawić mężczyźni tegoż rocznika, z terenu III komisarjatu P.P., których nazwiska rozpoczynają się od liter R S Sch Sz S T U W.

Poborowi powinni stanąć przed komisją poborową z dowodami osobistemi lub zaświadczeniami, wydanemi przez komisarjaty policyj., stwierdzącemi tożsamość osoby, posiadanemi kartami odroczeń służby wojskowej, zaświadczeniami rejestracyjnemi, wystawionemi przez Magistrat m. Łodzi, oraz dowodami, stwierdzającemi ich zawód i wykształcenie (szkolne).

Wycieczka lekarzy zagranicznych

przybędzie w czerwcu do Łodzi.

(i) Jak się dowiadujemy, w przyszłym miesiącu przybędzie do Polski wielka wycieczka lekarzy higjenistów, przedstawicieli 15 krajów europejskich, zajmujących kierownicze stanowiska w administracji sanitarnej poszczególnych krajów. Wycieczkę organizuje sekcja higjeny Ligi Narodów.

Uczestnicy wycieczki, według ułożonego już programu, poza Warszawą, zwiedzą również Łódź, gdzie przyjęciem ich zajmie się specjalny komitet lekarski.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska Nr. 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

Jak się bronić przed wścieklizną.

Wyścig zarazka ze szczepionką. — Pierwsze objawy zakażenia. — Pies zachowuje się dziwnie.

Wścieklizna, której wielka epidemja wybuchła we Lwowie, a szereg sporadycznych wypadków zdarzyło się w Krakowie i w okolicy Częstochowy, należy do t. zw. zakażeń przyrannych. Nieodkryty do tej pory zarazek tej choroby wnika do organizmu tylko po dostaniu się do rany. W zakażonej ranie rozmnaża się on i wędruje dalej **nie drogą krwi, lecz drogą nerwów do mózgu.** Objawy choroby występują u zakażonego dopiero wówczas, gdy zarazek przejdzie drogą z rany do mózgu. Wędrówka ta, w czasie której nie ma żadnych objawów choroby, trwa rozmaicie, **od kilku dni, do kilku miesięcy, a nawet lat i zależy od odległości miejsca zakażenia od mózgu, od głębokości zakażonej rany i innych czynników.**

Jedyną metodą skutecznego leczenia wścieklizny jest szczepienie. O ile w innych chorobach szczepienie musi być wykonane przed zakażeniem, to w wypadku wścieklizny wyjątkowo można **szczepić po zakażeniu.** Centralny system nerwowy człowieka zakażonego wścieklizną, którego następnie poddano szczepieniu, nabywa bowiem odporności w stosunku do wścieklizny wcześniej nim zarazek tej choroby przewędruje z rany do mózgu, o ile oczywiście zakażona rana nie leży bardzo blisko mózgu, np. na głowie i o ile szczepienie wykonane zostało możliwie wcześnie po ukąszeniu.

Odbywa się więc w organizmie jak gdyby **wyścig zarazka ze szczepionką.** Celem obu jest dostanie się do mózgu. Jeśli pierwsza będzie szczepionka, chory jest uratowany. Naogół w „wyścigu" tym **zwycięża szczepionka,** o czem świadczy statystyka, która twierdzi, że po zakażeniu wścieklizną ulega 12 proc. ludzi pokąsanych przez wściekłe psy, a z tego **tylko 1 proc. umiera, 11 proc. dzięki szczepieniu wraca do zdrowia.**

U chorego, u którego szczepienie nie odniosło skutku np. z powodu tego, że późno zostało wykonane lub, który zlekceważył sobie ranę zadaną przez psa podejrzanego o wściekliznę, wybucha choroba, manifestująca się **gorączką, bólem w miejscu ukąszenia, oraz charakterystycznym niepokojem psychicznym.**

Po kilku dniach, a czasem i godzinach choroba przechodzi w drugie stadjum, kurczów. Chory staje się **niezwykle wrażliwy.** Najsłabsze podniety, np. **dotyk, powodują występowanie skurczów różnych grup mięśni.** Coraz częściej zjawiają się bolesne skurcze mięśni przełyku i krtani, uniemożliwiające połykanie. Co więcej nawet **sam widok wody wywołuje te skurcze.** Dlatego człowiek chory, mimo silnego pragnienia, **czuje wstręt do wody,** skąd wywodzi się druga nazwa wścieklizny — **wodowstręt.**

Źródłem zakażenia wścieklizną są przedewszystkiem psy. Chory pies w pierwszych dniach po otrzymaniu jadowitego ukąszenia zachowuje się dziwnie. **Jest bojaźliwy, smutny, kryje się, to znowu zrywa i biega.** W dalszem stadjum choroby pies staje się patologicznie żarłoczny, **pożera kamyki, ziemię, drzewo, słomę i wogóle wszystko co go dopadnie.** Zmienia się również charakterystycznie jego głos, jest **ochrypły i naprzemian wysoki to znowu niski.** W tej pyska wycieka mu obficie ślina. W ślinie znajdują się właśnie zarazki. Wystarczy więc, **by taki pies polizał swego pana po ręce, na której znajduje się mała ranka, by obdarzyć go chorobą.**

Nowa ustawa samorządowa

będzie jutro ogłoszona w „Dzienniku Ustaw".

(i) Jak się dowiadujemy, jutro, w sobotę, ogłoszona będzie w „Dzienniku Ustaw" nowa ustawa samorządowa. — Wejdzie ona w życie w 60 dni później, czyli w dniu 6 lipca.

Nie oznacza to jednak, że bezpośrednio po tem mogą już być rozpisane wybory do rady miejskiej. Niektóre bowiem zmiany w dotychczasowym ustroju samorządu wymagają uprzedniego wydania szeregu przepisów wykonawczych, dla których ustawa określa pewne terminy. Na mocy tych postanowień wybory do rad miejskich odbyć się mają

w ciągu 12-tu miesięcy od chwili wejścia w życie ustawy.

Termin ten jest konieczny, przedtem bowiem muszą być wydane przepisy wykonawcze do ustawy, a w pierwszym rzędzie — opracowana nowa ordynacja wyborcza.

Jak nas informują, prace nad nową ordynacją wyborczą już zostały podjęte. Ukończone mają być na jesieni b. r. mniej więcej we wrześniu lub październiku. Możliwe jest więc, że już na jesieni nastąpi

rozwiązanie rady miejskiej,

ale także jest możliwem, że w Łodzi odbędzie się to dopiero na wiosnę.

Od chwili rozwiązania miejskiego parlamentu, do chwili wyborów musi upłynąć conajmniej dwa miesiące, celem przygotowania wyborów.

Nowa ustawa przewiduje też, jak wiadomo, wydanie odrębnych statutów dla miast największych, między innemi również dla Łodzi. Statuty te jednak nie muszą być gotowe przed wyborami, gdyż termin ich ogłoszenia drogą dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej ustanowiony został w okresie 3 lat po wejściu w życie ustawy samorządowej.

Jak widzimy więc, termin wyborów do rady miejskiej w Łodzi jeszcze nie został definitywnie ustalony i przed jesienią rozwiązanie rady miejskiej prawdopodobnie nie nastąpi.

Rozpoczęcia robót sezonowych

domagała się delegacja sezonowców od p. prezydenta Ziemięckiego.

(i) W dniu wczorajszym do p. prezydenta Ziemięckiego zgłosiła się delegacja robotników sezonowych w Łodzi, celem poinformowania się, w jakim stadjum przygotowawczem znajdują się roboty sezonowe. Delegacja wskazała, że zasiłki, które przyznano robotnikom w roku bieżącym, już zostały wyczerpane Obecnie cała ich nadzieja leży w szybkiem uruchomieniu robót sezonowych, a dotychczas **magistrat nie przeprowadził rejestracji bezrobotnych, ani nie opracował planu robót.**

W tym stanie rzeczy robotnicy widzą, że conajmniej połowa sezonu może być stracona, co dla nich byłoby strasznym ciosem, gdyż pozbawiłoby ich utrzymania na przeciąg długich miesięcy. Z tych względów apelują oni do p. prezydenta, aby miasto nie zaniedbało tej sprawy, gdyż **obowiązkiem magistratu jest, w ramach funduszu, zatrudnić odpowiednią ilość bezrobotnych.**

W odpowiedzi prez. Ziemiecki oświadczył, iż magistrat znalazł się w roku bieżącym w bardzo ciężkiej sytuacji materjalnej, to też **w chwili obecnej nie może on dać nawet w przybliżeniu odpowiedzi, kiedy będą mogły się rozpocząć roboty sezonowe.** W tych dniach jednak odbędzie on ostateczne rozmowy z p. wojewodą łódzkim, a po uzyskaniu odpowiednich kredytów wyda polecenie przeprowadzenia rejestracji robotników sezonowych.

W godzinę później prez. Ziemięcki udał się do urzędu wojewódzkiego, gdzie znów konferował z p. wojewodą. Rezultaty tej konferencji narazie są nieznane.

Groźba strejku powszechnego w Tomaszowie

na tle zatargu w fabryce Piescha i Landsberga

Tomaszów, 4 maja.

Już przeszło tydzień robotnicy firmy „Etablissements Piesch" i „H. Landsberg" okupują mury fabryczne i oczekują z niecierpliwością uwzględnienia wysuniętych przez nich postulatów.

Aczkolwiek odbyła się już w tej sprawie konferencja z inspektorem pracy, który nawet przyrzekł opracować taryfę dla robotników akordowych, jednakże narazie niema widoków na rychłe i pomyślne zlikwidowanie tego zatargu.

Przemysłowcy bowiem są nadal nieugięci, również i robotnicy nie zdradzają najmniejszych skłonności do ustępstw na rzecz pracodawców, twierdząc, że zarobki tkaczy i wogóle wszystkich robotników akordowych winny być uzależnione od kwalifikacji i zdolności pracownika, a nie określone wyłącznie stawką dzienną w wysokości zł. 6.87.

Ponieważ jak już donosiliśmy, delegaci fabryczni tutejszych zakładów przemysłowych na wspólnem posiedzeniu z przedstawicielami Związku Klasowego powzięli uchwałę proklamowania — w razie dalszego przewlekania się zatargu w wymienionych firmach — powszechnego strejku w tutejszym przemyśle włókienniczym, — istnieje możliwość ponownej interwencji p. starosty Stachowskiego.

Czynniki kompetentne winny wytężyć całą swą energję w kierunku szybkiego zlikwidowania tego strejku, bowiem położenie robotników, którzy w walce o swą egzystencję obrali sobie, jako broń dobrowolne więzienie w murach swych zakładów pracy, jest wprost opłakane.

Wypadki poważnych zachorowań w firmie „Etablissements Piesch" są coraz częstsze. Jeden z robotników wskutek przeziębienia dostał silnego zapalenia płuc, pozatem lekarz stwierdził kilkanaście wypadków zajęcia szczytów płucnych.

Nagroda literacka m. Łodzi

zostanie wręczona p. Strugowi dn. 18 b. m.

(i) Jak się dowiadujemy, uroczyste posiedzenie rady miejskiej, na którem wręczona ma być nagroda literacka m. Łodzi na rok 1933 Andrzejowi Strugowi (Gałeckiemu), odbędzie się w czwartek, dnia 18 b. m.

Posiedzenie to odbędzie się z takim samym porządkiem dziennym, jak w roku ubiegłym. Zagai je prez. Ziemięcki, poczem refrat wygłosi ławnik Smolik, poczem nastąpi wręczenie dyplomu honorowego i koperty z czekiem do kasy miejskiej laureatowi, p. Andrzejowi Strugowi.

Kraj, rządzony przez hitlerowców,

wyrzuca najznakomitszych profesorów, lekarzy, prawników i socjologów. Niemiecka młodzież akademicka uznaje tylko autorytet pięści.

Anarchja i zdziczenie znamionują współczesne Niemcy.

Z Berlina donoszą nam:

Na skutek zarządzenia ministra oświaty Rusta urlopowani zostali następujący profesorowie uniwersytetu berlińskiego:

Eugen Mittwoch, profesor filologji orjentalnej oraz dyrektor seminarjum dla języków orjentalnych, znany dzięki swym pracom na temat islamu i starej kultury południowo-arabskiej; **Julius Pokorny**, profesor językoznawstwa celtyckiego i indogermańskiego, autor poważnych studjów o kulturze i literaturze irlandzkiej; **Isai Schur**, profesor matematyki i członek Pruskiej akademji nauk.

Z kolei ustępują: **prof. Kurt Birnbaum** (psychjatrja, psychologja kryminologiczna, dyrektor zakładu dla umysłowo-chorych Bucha), **Franz Blumenthal** (choroby skórne), **prof. Alfred Byk** (fizyka i elektrotechnika), **prof. Bruno Chajes** (dermatologja, higjena socjalna), **dr. Konrad Cohn** (zębolecznictwo), **prof. Oskar Fischel** (historja sztuki), **prof. Hans Friedenthal** (historja ludzkości i fizjologja), **prof. Friedrich Franz Friedmann** (badania i zwalczanie tuberkulozy), **prof. Herman Grossmann** (chemja gospodarcza i technologja), **prof. Victor Jollos** (zoologja, teorja dziedziczności), **dr. Otto Lipmann** (psychologja, socjologja), **prof. Alfred Manes** (ubezpieczenia socjalne, prawodawstwo i nauki polityczne), **prof. Walter Norden** (ekonomja społeczna) oraz **prof. Hans Pringsheim** (biochemja).

Nadto usunięci zostali z uniwersytetu w Kolonji: **profesorowie Eugen Schmalenberg, Benedykt Schmittmann, Leo Spitzer, R. Beyer, Walter Braunfels, Cohn-Bossen, Paul Honigsheim i Juljusz Lips.**

***

Na życzenie komisarza wydziału zdrowotnego m. Berlina oraz urzędu zdrowia dzielnicy Tiergarten **tajny radca medycyny, prof. dr. Moritz Borchardt** złożył zajmowany **przez siebie urząd dyrektora wydziału chirurgicznego szpitala w Moabicie.**

Jak podaje „Vossische Zeitung", w osobie ustępującego profesora miasto traci pierwszorzędnego chirurga i wybitnego uczonego. Borchardt był pod względem naukowym niezwykle wielostronny, wydając szereg prac na **temat chirurgji płuc, serca i t. d.** Był on również wielkim propagatorem chirurgji tuberkulozy. Od wielu lat był prof. Borchardt **członkiem zarządu Czerwonego Krzyża w Berlinie** oraz zastępcą przewodniczącego w berlińskiem towarzystwie medycznem.

Z jego też inicjatywy powstał przy szpitalu w Moabicie oddział dla chorób nerwowych, gdzie współpracował razem z kierownikiem tego oddziału, **prof. K. Goldsteinem**, który również musiał ustąpić ze swego stanowiska. Na tem polu ten wybitny badacz zdobył sobie zasłużoną sławę swą pracą o **ranach mózgu.**

Na politechnice **w Akwizgranie** otrzymały przymusowe urlopy następujące siły profesorskie: **prof. Fuchs, Meusel, Mauthner i Levy oraz docenci Strauss i Pick.**

***

Profesor dr. Heldmann, docent historji średniowiecznej i nowożytnej przy uniwersytecie w Halle, złożył w ministerstwie oświaty prośbę o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska.

Poco im wiedza?

Akademicy uniwersytetu berlińskiego ogłosili następującą odezwę:

„Kierownictwo uznanego przez państwo zrzeszenia akademików berlińskich poczuwa się do obowiązku dołożenia wszelkich starań, aby w rozpoczynającym się semestrze nie wydarzały się na terenie uniwersytetu żadne niepożądane wystąpienia.

Aczkolwiek w semestrze tym szereg profesorów żydowskich wykładać będzie na wyższych uczelniach to jednak stwierdzamy, iż **żaden student niemiecki nie może słuchać wykładów docentów-żydów. Kto obowiązku tego nie uznaje, ten świadomie staje poza szeregami akademików niemieckich".**

***

W komunikacie, skierowanym przez ministra oświaty, Rusta, do studentów wyższych uczelni pruskich, minister oświadcza m. in., iż przeciwstawi się zakłóceniu spokojnej pracy zarówno ze strony studentów, jak i profesorów uniwersyteckich. Zarówno jednym jak i drugim grozi w razie niewłaściwych wystąpień usunięcie.

„Wykładowców, którzy oczerniają nasze wyższe szkolnictwo, a tem samem nowe Niemcy, wobec świata przez swe nieusprawiedliwione wystąpienia, będę bez zastrzeżeń usuwał ze stanowisk w wyższych uczelniach pruskich".

***

W ubiegłą niedzielę odbyło się w ministerstwie robót publicznych Rzeszy zapowiedziane przyjęcie przywódców Stahlhelmu przez ministra Seldtego.

Seldte zakomunikował przywódcom, iż **obejmuje władzę dyktatorską nad Stahlhelmem**, zaś poszczególni przywódcy otrzymali następujące funkcje: von Morozowicz został pełnomocnikiem głównego przywódcy, czyli Seldtego, von Stephani — kapitanem związku, von Medem szefem prasowym związku i wreszcie Jüttner, przywódcą Stahlhelmu na środkowe Niemcy, obejmując stanowisko po usuniętym Düsterbergu.

***

Nadburmistrz **miasta Frankfurtu n. Odrą**, dr. Kinne wraz z całym płatnym personelem magistratu przeszedł do partji narodowo-socjalistyczne.j W ten sposób cały magistrat miasta, z wyjątkiem jednego radnego niemiecko-narodowego oraz niezatwierdzonych dotąd radnych socjal-demokratów składa się wyłącznie z członków rządzącej partji.

A więc były „nadużycia"

„Vossische Zeitung" poświęca szczególną uwagę wydanemu po dn. 1 maja przez pruskiego prezesa ministrów i ministra spraw wewnętrznych Goeringa zarządzeniu, zmierzającemu do **„usunięcia nadużyć, jakie w ostatnich tygodniach niejednokrotnie miały miejsce". Zdarzało się mianowicie często iż znaczna ilość aresztowań przeprowadzona została bez udziału i polecenia powołanych do tego czynników.**

Powołując się na naukowe i socjologiczne określenie, iż każda władza państwowa opierać się musi na **„Monopolu uprawnionego używania siły"**, Goering wyjaśnia, iż monopol ten w okresie przejściowym może być chwilowo pogwałcony, nie może jednak na stałe iść w parze z nowoczesnem pojęciem o istocie i władzy państwa, gdyż nie ma z polityką partyjną nic wspólnego.

Celem rządu będzie **jak najdalej posunięte ograniczenie nadużywanego obecnie aresztu policyjnego, którego stosowanie jest w obecnych warunkach często nieodzowne.**

Goering wyraża przekonanie, iż posiada dostateczne zabezpieczenie przeciwko dalszym nadużyciom.

3-ci maja w Łodzi.



P. wojewoda Hauke - Nowak oraz gen. Małachowski przyjmują defiladę.

Bicze z piasku.

Żniwo pruskich golibrodów.

Duch imperjalistyczny, duch bojowy, który pozornie ustąpił z Niemiec po egzorcyzmach Konstytucji Weimarskiej, odrodził się obecnie, jak Fenix z popiołów i ogarnął całe współczesne Niemcy.

Całe państwo w zawrotnem tempie zrzuca republikańską skórę, w której mu było tak ciasno, i ukazując zdumionemu światu prawdziwe swoje oblicze, powiada z wdziękiem:

— A ku - ku! Wreszcie jesteśmy znowu sobą! — Inauguracją nowego sezonu, jakgdyby uwerturą, tej opery, którą dyryguje Hitler, było spalenie Reichstagu. Zniszczyć, zetrzeć z oblicza stolicy ten gmach, który był symbolem republikańskiego ustroju, demokratycznych rządów i lojalnego stosunku do traktatów! Drugi punkt programu obejmował pogromy żydowskie w całej Rzeszy i wykonany został po mistrzowsku. Miljony bruntnych koszul, uniesionych szczytnem uczuciem patrjotyzmu, tłukły bezbronnych żydów, widząc w tem pierwszy obowiązek wobec ojczyzny. Bicie żydów jest, jak wiadomo, nakazem patrjotycznym w pojęciu każdego motłochu duchowego i kulturalnego.

— Heil Hitler Raus — Einstein!

Ale mimo spalenia Reichstagu i finezyjnie przeprowadzonych pogromów żydowskich dzieło narodowego odrodzenia Niemiec, tak chwalebnie zapoczątkowane, nie byłoby całkowitem, gdyby nie wskrzeszono dawnych, zdrowych niemieckich tradycyj pojedynkowych.

Przyszła więc i na to kolej w wykonaniu trzeciego punktu programu. Pojedynki były rozkoszą życia akademickiego przedwojennych burszów niemieckich. Od liczby odbytych pojedynków i ilość szram na gębie zależało poważanie studenta w Korporacji, uznanie kolegów, powodzenie u wszystkich mdłych Gretchen, a w konsekwencji jego własny pozytywny sąd o sobie.

To też bursz, jak kania wody, łaknął okazji do pojedynku. Stwarzał ją z byle powodu. Zwada przy kuflu piwa, potrącenie na ulicy, uśmiech dziewczyny — były wystarczającym powodem do rąbania się na rapiery. Przy spotkaniu zabezpieczano najstaranniej inne części ciała, by broń Boże nie doznały uszczerbku, wystawiano zaś na cięcia jedynie czerwone gęby, błogosławiąc każde uderzenie, które na nich zostawiało krwawy ślad. Każda blizna na twarzy była zaszczytnem odznaczeniem, a im ich kto więcej zdobył, w tem świetniejszej aureoli bohaterstwa obnosił fizjonomję po świecie. W niemieckich zakładach fryzjerskich byli nawet specjaliści cyrulicy, którzy za psi pieniądz brzytwą robili bardzo efektowne blizny. Sensacyjną histroję pojedynku wymyślał sam bohater, trwałej blizny dostarczał fryzjer — i sława gotowa!

Kochający się w sławie naród niemiecki zżył się z tą piękną, rycerską tradycją, głęboko ją w sercu hołubił, aż tu nagle djabli nadali w Niemczech republikę! A czy taka zatracona republika może zrozumieć całe piękno tego obyczaju, ocenić jego walor wychowawczy, jego wpływ na urobienie tężyzny ducha, odwagi, zimnej krwi? Oczywiście nie! Ciasne łby różnych demokratycznych łyków pojąć nie mogą tych wzniosłych sentymentów, jakie budzą się w każdem prawdziwie niemieckiem sercu na widok gęby, wzdłuż, wpoprzek i w kratkę poznaczonej przez fryzjera bliznami. I stało się, że republika zadała cios w samo serce patrjotów, wydając surowe ustawy przeciw pojedynkom. Nie wolno już było o byle co wyzywać kolegi na pojedynek i kiereszować mu twarzy rapierem, bo szło się za to do republikańskiej ciupy. Głucho jęknęła do żywego dotknięta młódź niemiecka i z czasem byłby w niej może skarlał marsowy duch germański, gdyby się w samą porę nie był objawił zbawca ojczyzny — Hitler. On to wejrzał w niedolę akademika niemieckiego, jęczącego pod obuchem represji republikańskich, on to wymiótł z domu niemieckiego śmiecie demokratyzmu, pacyfizmu, humanitaryzmu, a wraz z tem i oburzający zakaz pojedynków.

Odrodzona ojczyzna niemiecka czule pochyliła się nad swym burszem:

— Wolnyś jest synu z niewoli socjalistycznej. Powstań i nadstaw gęby pod cios rapiera, który naznaczy cię krwawą blizną — stygmatem bohaterstwa i tężyzny.

Tak wskrzeszona została w Niemczech radość pojedynku, kult ducha wojowniczego, szkoła odwagi osobistej, honoru i silnej woli. Cieszy się odrodzeniu rycerskiej tradycji cały naród niemiecki, z łezką spoglądając na pooblepiane plastrami twarze swych burszów, cieszą się sami bursze, których akcje u sentymentalnych szwaczek zaraz pójdą w górę, a najwięcej cieszy się związek zawodowy niemieckich golibrodów i unissono wznosi okrzyk:

Heil Hitler!

Padalec.

TEATR MUZYKA SZTUKA

ODZNACZENIE WETERANA SCENY ŁÓDZKIEJ.

(i) Jak się dowiadujemy, na posiedzeniu głównego zarządu związku artystów scen polskich postanowiono na mocy uchwały kapituły członków zasłużonych, powołać p. Wacława Gurynowicza, weterana sceny łódzkiej, do grona członków zasłużonych Z. A. S. P.

TEATR MIEJSKI.

Rewelacyjna premjera w Teatrze Miejskim.

Dziś punktualnie o godzinie 8.30 wieczorem całą Łódź kulturalna wyznaczyła sobie rendez-vous w Teatrze Miejskim na sensacyjnej premjerze w 3-ch aktach komedji St. Bala „Zielona Kotwica".

Powtórzenie premjery dane będzie w sobotę wieczorem.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

W sobotę o godzinie 4-ej po poł. po cenach najniższych (od 50 groszy do 2 zł.) dane będzie raz jeszcze jeden dla młodzieży szkolnej arcydzieło Fr. Schillera „Zbójcy" w premjerowej obsadzie.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w piątek, niecierpliwie przez Łódź oczekiwana premjera wesołej lekkiej komedji „Bez posagu ożenić się nie mogę", w której popisową rolę odtworzy Stefanja Jarkowska. W innych rolach ważniejszych ujrzymy Suchecką, Brodniewicza, Modrzeńskiego, Przybysza i innych. Reż. dyr. Stanisława Wysocka.

W sobotę i w niedzielę wieczorem „Bez posagu ożenić się nie mogę".

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś, w piątek, o godzinie 8.30 wieczorem w dalszym ciągu barwne i ciekawe widowisko w 11-tu obrazach p. t. „Podróż naokoło świata w 40-tu dniach", według znanej powieści Juljusza Verne. Sztukę urozmaicają śpiewy i tańce.

Bilety w cenie od 40 gr. do zł. 1.50 do nabycia w kasie teatru.

TEATR OPERETKA 8.30 (Przejazd 34).

Dziś, w piątek, o godzinie 8.30 wieczorem w dalszym ciągu jubileuszowa wiedeńska operetka w 3-ch aktach p. t. „Paganini", światowej sławy kompozytora wiedeńskiego Franciszka Lehara.

Bilety w cenie od 50 groszy do zł. 3.50 do nabycia w kasie teatru.

TEATR „SCALA".

Jeszcze żadna sztuka w Łodzi nie cieszyła się tak kolosalnem powodzeniem, jak grana obecnie w teatrze „Scala", sztuka Harrego Kalmanowicza „Matka i Teściowa" z Lucy i Miszą German w rolach głównych.

Goście amerykańscy pozostają w naszem mieście jeszcze 4 dni. Dziś wieczorem i jutro popołudniu (po cenach zniżonych) i jutro wieczorem w dalszym ciągu świetny melodramat „Matka i Teściowa" z Lucy i Miszą German.

TEATR REWJI „BAGATELA"—dawniej „Jar".

Dziś i dni następnych przebojowa bomba śmiechu p. t. „Raz na widelec" z udziałem Idy Erwestówny, Marji Dolskiej, Lu Wilczyńskiej, Niny Niewskiej, Jerzego Junoszy, Wacława Żwirskiego, braci Mars, duetu tanecznego Wąsowiczów i innych. — Początek przedstawień w dnie powszednie o godzinie 7.30, i 9.30 wieczorem, w soboty, niedziele i święta o godzinie 6-ej 8-ej i 10-ej wiecz. — Ceny miejsc kryzysowe od 54 gr. do zł. 1.50.

Z WYSTAWY OBRAZÓW PROF. LASZENKI I BUNSCHA (Piotrkowska 135).

Wystawa obrazów Laszenki i Bunscha cieszy się niebywałem wprost powodzeniem. W czasie ostatniej podróży do egzotycznych krajów wykonane prace — są to prawdziwe arcydzieła.

W celu spopularyzowania wystawy zarząd ustalił 10 groszy od osoby dla wycieczek i jednocześnie zwraca się uprzejmie z prośbą do dyrekcyj szkół i związków o zorganizowanie jak najwcześniej wycieczek, w celu uniknięcia natłoku. — Wystawa czynna bez przerwy od godziny 10 rano do 9 wieczór.

Fabrykanci fałszywych monet.

Dwie sprawy w sądzie okręgowym.

(as) Dwie sprawy przeciwko fałszerzom monet rozpatrywał wczoraj sąd okręgowy. Były to sprawy biegunowo różne. Z jednej strony zasiedli na ławie oskarżonych ludzie młodzi, przebiegli— fałszerze i kolporterzy monet w całem tego słowa znaczeniu. W drugiej sprawie oskarżony był — **steranym dziadem** — nadającym się raczej pod kościół, niż do pracy bądź co bądź precyzyjnej i napewno ryzykownej, jaką jest podrabianie pieniędzy.

Mieczysław Ratajczyk, bracia Kazimierz i Stefan Szychowski i ich siostra Dukowa — stanowili grupę oskarżonych w pierwszej sprawie. Szychowscy z siostrą nie wyrabiali monet: **kupowali je „po kursie" złotówka za trzydzieści groszy i wydawali.** Mieli już starą i wypróbowaną metodę wydawania falsyfikatów: grasowali pod Andrzejowem, **zatrzymywali wieśniaków, jadących na targ do Łodzi i nabywali u nich, najchętniej kartofle, czasem kapustę lub słomę.** Przeważnie czekali na jadących przy szosie, podchodzili do nich w nocy, lub o świcie: zaspany chłop nie wiele widział i nie wiele zresztą mógł widzieć — było przecież ciemno.

Metoda była dotąd dobra, dopóki się noga kolporterom ale powinęła. W nocy z 12 na 13 grudnia sprzedał Jan Wanda dwum młodym ludziom **trzy snopki słomy i dostał za to złotówkę.** Po drodze spotkał sąsiada, który mu oświadczył, że również na szosie sprzedał ćwiartkę kartofli i że **dostał fałszywą monetę.** Wanda obejrzał swoją — okazało się, że i ona **jest fałszywa.** Oczywista, że po oszustach nie było śladu. Dopiero po kilku dniach znów ci sami ludzie o tej samej mniej więcej porze zatrzymali wóz Wandy, wyrażając chęć nabycia jego towaru. Po kilkunastu minutach obaj Szychowscy i Dukowa znaleźli się w areszcie gminnym w Widzewie.

W Bedoniu, gdzie rodzeństwo mieszka, znaleziono podczas rewizji **cały wóz kartofli, dużą partję kapusty i innych produktów wiejskich — były to zapasy, które nagromadziło rodzeństwo za fałszywe złotówki.** Foremek, ani innych przyborów do wyrobu falsyfikatów u Szychowskich nie znaleziono.

Dopiero w śledztwie wyjaśnili bracia, że dostawcą monet jest **osławiony „nieznajomy mężczyzna",** który im falsyfikaty sprzedawał po 30 groszy za sztukę. Tym razem nieznajomy mężczyzna nie był postacią mistyczną: Szychowscy umieli podać jego adres. Mieczysław Ratajczyk fałszerz — został dzięki tym danym rychło osadzony pod kluczem. **Ratajczyk przyznał się do winy.**

Przewód sądowy był krótki, wina oskarżonych nie ulegała wątpliwości. **Ratajczyk i Kazimierz Szychowski skazani zostali na 3 lata więzienia, Stefan Szychowski na dwa lata i jego siostra na półtora roku więzienia.**

***

Oskarżony w drugiej sprawie nazywał się **Józef Biesiaga**, liczył lat sześćdziesiąt. Nosił okulary i odziany był nędznie. Biedak trzyma się słabo, mówi z chłopska, żebraczym gołsem.

Nie przyznał się do winy: znaleziono u niego foremki — to prawda, ale on **próbował fabrykować monety tylko dla zabicia czasu: zrobił jedną dwuzłotówkę i już ludzie nakryli.**

Sąd po najdalej idącem zastosowaniu okoliczności łagodzących **skazał Biesiagę na dwa lata więzienia.** Jeżeli Biesiaga nie przyzwyczaił się do świeżego powietrza — to mu może będzie w więzieniu niezgorzej: będzie miał wikt i opierunek. (G).

Nowe prowokacje hitlerowskie

na terenie Górnego Śląska

Katowice, 4 maja.

Wczoraj rano patrol policyjny w Radzionkowie stwierdził, że na kominie huty „Łazarza" na wysokości 50 mtr. wywieszono czerwony sztandar z naszytą czarną swastyką hitlerowską. Tej samej nocy nieujęci sprawcy wywiesili na przewodach telefonicznych w gminie Pniowce, pow. tarnogórskiego flagę o barwach hitlerowskich.

W budynku szkolnym w Pniowcu zamalowano wapnem dwa okna, w których wywieszone było godło państwowe. W tej samej miejscowości nieznani prowokatorzy zamalowali wapnem afisz zawierający program obchodu święta trzeciego maja.

Podobne wystąpienia miały miejsce w pow. świętochłowickim.

W tym samym czasie po stronie niemieckiej zanotowano prowokacyjne zachowanie się około 50 osób. Również wczoraj w późnych godzinach wieczornych grupa złożona z sześciu mężczyzn przekroczyła granicę na teren polski. Osobnicy ci rozpalili ogień na szosie, wznosząc okrzyki przeciwko Polsce.

Na widok policjanta prowokatorzy zbiegli.

Pożar fabryki w Czechowicach

Bielsko, 4 maja.

Wczoraj około godz. 11-ej wieczorem wybuchł groźny pożar na strychu fabryki gwoździ „Polska Moravia" w Czechowicach.

Ogień rozszerzał się ze znaczną szybkością i zniszczył dach. Ponadto uszkodzone zostały kosztowne maszyny znajdujące się w magazynach. **Ogólne straty wynoszą pół miljona złotych.**

W akcji ratunkowej brały udział straże ogniowe z Czechowic, Dziedzic, Zabrzegu i Goczałkowic. Ogień gaszono do godz. 5 rano.

Ogień powstał prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

PIĄTEK, dnia 5-go maja 1933 roku.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Muzyka z płyt gramofonowych.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst. Eksport.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.25—15.30: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.
15.30—15.35: Chwilka morska i kolonjalna.
15.35—15.50: Przegląd wydawnictw perjodycznych.
15.50—16.40: Muzyka z płyt gramofonowych.
16.40—17.00: Odczyt p. t. „Walka z brzydotą" wygłosi dr. St. Michałek-Grodzki.
17.00—17.55: Muzyka salonowa w wyk. zespołu rest. „Pod Bukietem" pod kier. Stefana Rachonia.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.20: Odczyt p. t. „Samolot polski w zawodach Algero-Marokańskich, wygłosi płk. Bohdan Kwieciński.
18.20—19.00: Muzyka lekka z Cafe „Italia".
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
19.30—19.45: Feljeton p. t. „Człowiek interesu" wygłosi p. Kazimierz Jabłowski.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—20.15: Pogadanka muzyczna — wygłosi dr. Alicja Simonówna.
20.15—22.40: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Orkiestra Filh. pod dyr. G. Fitelberga i Robert Casadeus (fort.). W przerwie: Feljeton literacki p. t. „Sygnały - Ludzie" (na temat utworów Ewy Szelburg Zarembiny i Heleny Boguszewskiej — wygłosi p. Herminja Naglerowa.
22.40—22.50: Wiadomości sportowe, dodatek do Pras. Dziennika Radj.
22.55—23.00: Komunikaty meteorologiczny i policyjny.
23.00—24.00: Muzyka taneczna z Krakowa.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.15. RYGA. Wieczór Bramhsa.
19.30. BUDAPESZT. „Rigoletto", opera Verdiego. Tr. z Opery Królewskiej.
20.00. MONACHJUM. „Siła przeznaczenia", opera Verdiego (akty 2, 3 i 4). Tr. z Teatru Narodowego.
20.00. LONDYN Reg. Wieczór muzyki murzyńskiej.
20.30. STRASBURG. „Kraina uśmiechu", operetka Lehara.
20.30. GENEWA (Sottens). Koncert symfoniczny.
20.45. PARYŻ. „L'Age du Fer", słuchowisko Denis Amiel.

Z muzyki.

—::—

Oratorjum „Judasz Machabeusz".

Wystawienie oratorjum wymaga tak wielkiego nakładu pracy, że nic dziwnego, iż w naszych warunkach słyszymy oratorja niezwykle rzadko.

Z tem większem uznaniem podnieść należy piękną inicjatywę, gorliwość i zapał towarzystwa muzycznego „Szir", które pod sprężystem kierownictwem artystycznem kapelmistrza Fajwiszysa uprawia tę bodaj najpiękniejszą dziedzinę muzyki zespołowej.

W ubiegły wtorek młoda ta instytucja muzyczna wystąpiła z oratorjum Haendla „Judasz Machabeusz". W koncercie, prócz chórów T-wa „Szir", wzięła udział łódzka Orkiestra Filharmoniczna. Partje solowe objęli panie Krapiwniczanka — sopran, Żebrowska — alt, oraz panowie Kusewicki — tenor, i Rjazancew — bas.

Pod pewną dłonią p. Fajwiszysa cały ten wielki zespół wydał ze siebie maksimum artyzmu i precyzji w wykonaniu. Chóry, zwłaszcza głosy męskie, śpiewały pewnie, w najtrudniejszych miejscach brzmienie wyło czyste, a nasi filharmonicy, zresztą w zespole smyczkowym tylko — grali jak za dawnych dobrych czasów. Rzecz była doskonale utrzymana w stylu, tempa z nielicznemi wyjątkami właściwe.

Z przyjemnością słuchaliśmy partyj solowych: p. Żebrowska, której głos i talent znamy oddawna, p. Krapiwniczanka o czystym sopranie wykonały swe trudne partje bez zarzutu. Miękki głos, wielką kulturę wokalną i artystyczną zdradził p. Rjazancew. P. Kusewicki czuł się może nieco nieswojo, jednak i on dostosował się do wysokiego poziomu swych towarzyszy-solistów.

Tajemnica wyroku na Gorgonową.

Zdumiewająca jednomyślność 12-tu ludzi. — „Krakowski targ“, a nie wypadkowa sumień przysięgłych.

Społeczeństwo nadal interesuje się losem skazanej.

Poniżej przytaczamy w obszernym skrócie rewelacyjny artykuł jednego z pism warszawskich.

Finał procesu, zgodny niestety z całym jego tokiem, choć znacznie jaskrawszy, dowiódł raz jeszcze, jak wielką mieliśmy słuszność, twierdząc, iż **najważniejszym aspektem procesu jest kontrola nad wymiarem sprawiedliwości.**

Połóżmy kropkę nad... „i“. Być może, że Gorgonowa, **zabiła, być może, że** jest **ohydną morderczynią,** niegodną ani cienia litości. Nie stawiamy tezy ani nie zamierzamy bronić jej niewinności, przeciwnie przyznajemy, że **przemawia za jej zbrodnią bardzo wiele poważnych poszlak.** Domagamy się tylko, aby przestępstwo jej zostało **dowiedzione** i to na drodze największego, a nie najmniejszego oporu, jak to stało się w Krakowie. Być może nawet, że wyrok krakowski jest **sub specie aeternitas sprawiedliwy;** ale jeśli jest sprawiedliwy, to stało się to jedynie przez **przypadek,** przez intuicję sędziów, a nie przez świadome działanie myśli ludzkiej przez prawidłowy syllogizm o winie i karze. A na to nie może zgodzić się żaden obywatel, pamiętny, że wymiar sprawiedliwości nie jest poto, by działał jeden raz, lecz poto, aby działał codziennie.

Zostawimy narazie na boku rzeczy zasadnicze, do których powrócimy innym razem, a poruszamy tylko okoliczności jaskrawsze, narzucające same przez się konieczność kasacji wyroku i wznowienia procesu.

Stosunkowo małą uwagę przywiązujemy do słynnej i rzeczywiście **niesłychanej pomyłki w zredagowaniu szóstego pytania, zadanego sędziom przysięgłym.** Dla prawnika wystarczy to zupełnie do dania kasacji, gdyż jest jasne, że nikt nie może być skazany za zabójstwo **umyślne,** kiedy sąd przysięgłych nie **wypowiedział** się co do winy w tym kierunku. Teza ta jest tem mocniejsza, że przysięgli w pytaniu trzeciem **zaprzeczyli wyraźnie** winie zabójstwa umyślnego. Toteż, jak twierdzą prawnicy **kasacja wyroku musi być tu orzeczona automatycznie,** poprostu przez porównanie dwu dokumentów, werdyktu i wyroku.

Są jednak inne względy, dla których opinja musi wołać do kasacji!

Na pierwszy plan wysuwa się tu **zdumiewający kompromis między przysięgłymi.** Rzecz sama zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, gdyż relacje o wynurzeniach przewodniczącego ławy przysięgłych **p. Krowickiego** zamieściło niezależnie od siebie kilka dzienników. Jednomyślna odpowiedź **12 ludzi na 6 pytań** — to zjawisko rzadko spotykane w sądach przysięgłych i gdyby nawet nie było enuncjacji p. Krowickiego, byłaby podstawa do roztrząsania tego fenomenu. Dziś, gdy znamy kulisy, trzeba stwierdzić, że **stało się coś, czego żadną miarą nie można tolerować.**

Być może, że sędziowie przysięgli powodują się na swój **humanitaryzm i powiedzą, że ten układ był jedynym sposobem złagodzenia kary oskarżonej, którą zdecydowani byli uznać winną.** Humanitaryzmu takiego **nie wolno jednak aprobować.** Z punktu widzenia oskarżenia jest on bowiem conajmniej wątpliwy, a z **punktu widzenia społecznego** niedopuszczalny.

Oskarżona, która twierdzi uporczywie, że **jest niewinna, wolałaby może, by zapadł wyrok nawet surowszy, ale większością 7—8 głosów, niż by winę jej pieczętowano jednomyślnością dwunastu.**

Społeczeństwo natomiast musi wymagać, by werdykt był istotną **wypadkową sumień przysięgłych, a nie ugodą „krakowskim targiem“.**

Cała Francja domaga się ułaskawienia

b. oficera marynarki, skazanego 25 lat temu za usiłowanie popełnienia zdrady stanu.

Jak aresztowano porucznika Ulmo.

(sb) Na łamach prasy francuskiej toczy się obecnie zaciekła kampanja za zwolnieniem z kolonji karnej w Guyanie byłego oficera Julesa Ulmo, który od 25 lat żyje na zesłaniu. Przed kilku miesiącami pewien dziennikarz francuski, który przybył do Guyany zetknął się z zesłańcem. Ulmo wręczył mu wówczas swój pamiętnik pisany w ciągu 25 lat. Wyjątki z tego pamiętnika ukazały się w gazetach francuskich, budząc wśród czytelników grozę i wywołując litość dla zesłańca. Wszyscy uważają, że Ulmo dość już odpokutował za popełnioną zbrodnię i winien być ułaskawiony.

Współczesnemu pokoleniu sprawa Ulmo jest mało znana, przed wojną jednak była w całym świecie tak głośna, jak sprawa Dreyfusa.

Ulmo był oficerem na torpedowcu „Carabine“ w Toulonie. Był on zaręczony i wkrótce miał wstąpić w związki małżeńskie. Pewnego dnia jednak przybył do Toulonu kabaret wędrowny, w którym największem powodzeniem cieszyła się piękna artystka, zwana „La belle Lison“. Młody oficer zakochał się w niej od pierwszego wejrzenia. Gdy Lison wyjechała ze swą trupą do Paryża, Ulmo wziął urlop i podążył za nią. Wkrótce zabrnął w długi, a gdy opowiedział o tem swej ukochanej, Lison wskazała mu pewien adres w Berlinie, gdzie, za wysokiem wynagrodzeniem, **nabywano chętnie od oficerów francuskich wszelkie dane, dotyczące armji francuskiej.**

Ulmo postanowił skorzystać z podanego mu przez Lison planu. W kilka dni po powrocie do Toulonu wystosował on do ministerstwa marynarki list następującej treści:

— **Jestem w posiadaniu księgi sygnałowej floty francuskiej. Niemcy gotowi są zapłacić mi za wydanie tego dokumentu pół miljona franków. Jako patrjota jednak gotów jestem odstąpić go raczej rządowi francuskiemu, o ile suma powyższa zostanie mi wypłacona. Proszę podać w „Le Journal“ pod signum „B 99“ miejsce spotkania“.**

List ten wywołał w ministerstwie marynarki zrozumiałe poruszenie. Początkowo zamierzano zmienić cały system sygnałów, było to jednak niemożliwe, albowiem wiele statków francuskich znajdowało się daleko od kraju. Do pomocy wówczas wezwano jednego z najlepszych detektywów współczesnych, Rene Cassellari, za którego radą wszczęto **pertraktacje z autorem owego listu.**

W „Le Journal“ ukazało się wówczas kilka ogłoszeń, sygnowanych „B 99“, a Ulmo przysłał jeszcze kilka listów. Wreszcie ustalono miejsce, w którem miała nastąpić wypłata oznaczonej sumy. **Tranzakcja miała być dokonana w pociągu pośpiesznym Paryż — Avignon.**

Na kilka minut przed przybyciem pociągu na stację miał urzędnik ministerstwa zostawić **w toalecie paczkę, zawierającą pół miljona franków, a Ulmo obiecał na jej miejsce położyć księgę sygnałową.**

Cassellari wraz z kilku wywiadowcami policji wsiadł do pociągu. Na kilka minut przed przybyciem do stacji Avignon położył on w toalecie teczkę z pieniędzmi. Równocześnie z jednego z przedziałów wyszedł jakiś mały mężczyzna i skierował się ku toalecie. Został on niezwłocznie zakuty w kajdanki. — Po przybyciu na miejsce **okazało się jednak że przez pomyłkę aresztowano generalnego konsula francuskiego w Odesie.** — Oczywiście wypuszczono go niezwłocznie na wolność.

Ulmo, widząc, że pociągiem jadą wywiadowcy policji, ulotnił się w porę. Po paru dniach nadszedł nowy list do ministerstwa, proponując dokonanie tranzakcji w Toulonie. Wskazał on hotel, w którym miał się zatrzymać Cassellari, obiecując, że o północy zadzwoni do niego i wyznaczy miejsce spotkania. **Na 10 minut przed dwunastą cała stacja telefoniczna w Toulonie została unieruchomiona, a telefonistki miały dokonać połączenia jedynie w przypadku, gdyby zażądano numeru telefonu owego hotelu.** O godzinie 12 rzeczywiście ktoś zażądał takiego połączenia. Urzędujący na stacji wywiadowca policji stwierdził, że **do hotelu telefonowano z jakiejś restauracji, skoczył więc do taksówki i kazał się tam zawieść.**

Ulmo był jednak nieuchwytny. Gdy wywiadowca przybył do restauracji, nie zastał przy telefonie nikogo. Cassellari zdołał dowiedzieć się tylko od Ulmo, że oczekiwać go będzie na jednej z dróg podmiejskich o godzinie 3-ej po północy. Już na kilka godzin przedtem miejsce to otoczono policją, a **gdy Ulmo przybył, został niezwłocznie aresztowany.** Znaleziono przy nim księgę sygnałową marynarki francuskiej.

Ulmo stanął przed sądem. Tłumaczył się on, że nie chciał sprzedać tej księgi marynarce niemieckiej, usiłował tylko **wyłudzić od rządu francuskiego pół miljona franków na pokrycie długów.**

„La belle Lison“ wyjechała w międzyczasie do Niemiec. Ulmo został wysłany na Djabelską Wyspę, skąd po 15 latach przeniesiono go do Guyany. Gdy pamiętniki więźnia wydrukowane zostały w prasie francuskiej, była narzeczona Ulmo, która po jego skazaniu nie wyszła zamąż i 25 lat czekała na jego powrót — **zwróciła się do władz francuskich z prośbą o udzielenie jej zezwolenia na wyjazd do Guyany i wstąpienie w związki małżeńskie z zesłańcem.** — Prośbę tę odrzucono. Obecnie czyni ona starania u deputowanych, by poruszyli sprawę nieszczęśliwego zesłańca w parlamencie i nakłonili rząd do ułaskawienia jej byłego narzeczonego...

Sprawa radnego Ewalda

na plenum rady miejskiej.

(l) Jak już donosiliśmy, grono radnych zwróciło się do prezesa rady miejskiej p. Andrzejaka z prośbą o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia konwentu senjorów, celem zajęcia stanowiska wobec radnego Ewalda, członka niemieckiej socjalistycznej partji pracy. Chodzi jak wiadomo, o wystąpienie radnego Ewelda wobec kierowniczki jednej ze szkół łódzkich i obrazę Marszałka Piłsudskiego.

W związku z tem dowiadujemy się, że prezes Andrzejak postanowił zwołać nie konwent senjorów, lecz posiedzenie prezydjum rady miejskiej, a to z tego względu, iż p. Ewald należał do prezydjum. Posiedzenie to odbyć się ma jeszcze w bieżącym tygodniu. Jak nas informują, p. Ewald prawdopodobnie usunięty zostanie z prezydjum rady i wezwany do złożenia mandatu członka rady miejskiej.

Narazie p. Ewald pozostaje w dalszym ciągu **w areszcie.**

Wpływ wypadków politycznych

na ruch wkładów oszczędnościowych.

W lutym i marcu dał się zauważyć spadek wkładów w pocztowej kasie oszczędności, wywołany przypuszczalnie pewnem zaniepokojeniem szerokich sfer publiczności w związku z przewrotem politycznym w sąsiednich Niemczech i alarmami rewizjonistycznemi i wojennemi Hitlera.

Ogólna suma wkładów oszczędnościowych, wynosząca na dzień 31 stycznia r. b. 444.991 tys. zł., spadła na 28 lutego do 438.838 tys. zł., a 31 marca r.b. do 434.661 tys. zł. W ciągu więc dwuch miesięcy wkłady w P.K.O. zmniejszyły się o 10 milj. złotych.

Jednakże już w kwietniu rozpoczął się powrót wkładów, na co wpłynęło niewątpliwie negatywne ustosunkowanie się Anglji, Stanów Zjednoczonych, Francji i szeregu innych państw do ostatnich wypadków na terenie Rzeszy i programu politycznego Hitlera i jego rządu.

Ważnym momentem, który bardziej odbije się na ruchu wkładów dopiero w następnych miesiącach, był olbrzymi spadek dolara, który „ciułaczom dolarowym“ otworzył wreszcie oczy na niebezpieczeństwa, płynące z tezauryzacji w walutach obcych. Dzięki temu wkłady w P.K.O. wzrosły w ciągu kwietnia o blisko 8 milj. złotych.

Wkłady oszczędnościowe w 372 kasach komunalnych wzrosły z 557.389 tysięcy na 31 stycznia do 564.593 tys. na 28 lutego, spadły jednak na 31 marca r.b. do 562.183 tys. zł. Wkłady instytucyj finansowych w tych kasach zmniejszyły się z 32.511 tys. na 28 lutego do 31.731 tys. na 31 marca r.b., a lokaty na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych spadły z 46.704 na 46.625 tysięcy złotych.

W dwuch kasach nie komunalnych wkłady oszczędnościowe spadły z 39.716 tysięcy (na 28.II) do 38.986 tys., lokaty instytucyj finansowych z 7.287 na 7.277 tys., natomiast rachunki czekowe podniosły się z 156 na 233 tys. zł.

Cyfry, dotyczące przyrostu wkładów w kasach komunalnych i niekomunalnych w miesiącu kwietniu nie zostały jeszcze ogłoszone, jednakże z prowizorycznych obliczeń wynika, że i w tych instytucjach, podobnie jak w P.K.O. nastąpił w kwietniu wzmożony przypływ lokat.

Fałszywy kontroler
skazany na 6 miesięcy więzienia.

(g) Do składu win i wódek Krama przy ul. Szpitalnej przybył jakiś pan z teczką i powiedział, że jest kontrolerem akcyzy. Pan był bardzo uprzejmy, wcale nie miał miny urzędowej, oświadczył zresztą zaraz na wstępie, że nie przychodzi w charakterze urzędowym: że mu jest żal Krama i że chce mu pomóc w jego troskach i zaległościach w akcyzie.

Kram wdzięcznem uchem słuchał tych wywodów. Niestety, były to tylko miłe początki złego. Po kilku minutach opowiadania o tem, co to pan kontroler może — padło wreszcie słowo, którego się Kram zupełnie nie spodziewał: **tyle i tyle za usługę.**

Kram przypomniał sobie, że w tym samym domu mieszka przodownik służby śledczej. Nie wiedząc co czynić, w rozterce, jak potraktować propozycję pana kontrolera — Kram zwrócił się do sąsiada: może pan przodownik zajmie się panem kontrolerem.

Przodownik był dobrym sąsiadem — nie odmówił Kramowi. „Kontroler" został przytrzymany.

Oczywista, że nikt w żadnym urzędzie o panu Saniszewskim nie słyszał. Wczoraj pseudokontroler stanął przed sądem grodzkim. Rozprawa zakończyła się wyrokiem skazującym Saniszewskie go na 6 miesięcy więzienia.

WYCIECZKA NA ZIELONE ŚWIĄTKI DO KOPENHAGI.

Tegoroczny sezon wycieczek morskich obejmuje miesiące lipiec i sierpień. Nie wszyscy jednak będą dysponować w tym okresie wolnym czasem, nie wszyscy będą mogli wziąć udział w wycieczkach morskich. To też linja Gdynia-—Ameryka postanowiła zorganizować jeszcze jedną wycieczkę morską u progu sezonu, t. j. w czasie Zielonych Świątek. W czerwcu warunki atmosferyczne przedstawiają się bardzo korzystnie, wiosna jest w całej pełni.

Wycieczka Zielonych Świątek wyruszy z Gdyni do Kopenhagi w dniu 4 czerwca b. r. o godzinie 13-ej.

Ceny od 130 zł. wraz z kosztami wycieczek lądowych, bez żadnych dodatkowych wydatków z pełnem utrzymaniem w czasie pobytu na lądzie i morzu.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Światowe Biuro Podróży Wagons-Lits Cook przy ulicy Piotrkowskiej 64 od 9 rano do 9 wieczór.

W ciemnych zaułkach Bałut
panuje głód, zbrodnia i prostytucja.-Co się dzieje na Wolborskiej i Feifra
„Życie" rozpoczyna się tu o zmroku.

(s) Żadna z dzielnic Łodzi nie jest tak mało znana szerokiemu ogółowi jak dzielnica północna — Bałuty. Siedlisko najskrajniejszej nędzy i mętów społecznych posiada ulice, których nazwy nawet nie są znane mieszkańcom śródmieścia i niekiedy tylko są wymieniane w kronice kryminalnej przy opisach krwawych rozpraw i awantur złodziejskich.

Po dziś dzień jeszcze żyje w Łodzi

legenda Bałut.

Spokojny przechodzeń nie odważyłby zapuścić się w kręte uliczki tego przedmieścia, gdzie królują rycerze noża i panuje wszechwładne prawo podziemi. — Wiele się zmieniło tam w ostatnich latach. Znajdziemy na Bałutach poważny odsetek ludzi, żyjących z uczciwej pracy, lub też, co, niestety, bywa częściej, **przymierających głodem w tym okresie nędzy, jaka obecnie panuje.** Ale obok nich w dalszym ciągu mieszkają ci, którzy są stale w kolizji z prawem. Tam mamy **najwięcej melin złodziejskich, — stamtąd wychodzą nocną porą ci, którzy nie znoszą światła słonecznego, nie znoszą granatowego munduru policjanta.**

Na takie, a nie inne ukształtowanie się struktury tej dzielnicy wpłynęło bardzo wiele przyczyn. Przedewszystkiem system walki administracyjnej z przestępczością dawnych władz rosyjskich, **które z wąskich, krzywych uliczek bałuckich uczyniły miejsce osiedleń dla t. zw. pobytowców.** Władze rosyjskie sądziły, że ogniskując w ten sposób niebezpieczny element w jednem miejscu, będą miały ułatwiony nadzór nad nim i łatwiejszą możność tępienia zła. Stało się jednak przeciwnie. Świat podziemny Bałut rozwinął się i nabrał mocy. — Kręte zaułki, uliczki, na których niema światła, pokrzywione domki i rudery, ginące w mrocznych korytarzach mieszkania, wszystko to sprzyjało szerzeniu się elementu przestępczego. A w dodatku sprzyjała też temu nędza. Współżycie biedaków z przestępcami, nie umoralniło tym ostatnich, przeciwnie zaraza rozszerzała się, wciągając w swą orbitę również proletarjat bałucki.

Dwie ulice na szczególniejszą zasługiwały uwagę. To Wolborska i Feifra. Podczas gdy **na ulicy Feifra panem sytuacji był złodziej, lub bandyta, na ulicy Wolborskiej panem był sutener.** Ulica Feifra była twierdzą złodziejstwa, ulica Wolborska — twierdzą prostytucji. Jeszcze przed dwoma laty w każdym niemal domu na tej ulicy mieścił się lupanar, dom publiczny, w którym przebywało po kilka, a niekiedy nawet kilkanaście dziewcząt.

Nowy kodeks karny ułatwił władzom tępienie domów rozpusty. W myśl nowego kodeksu czerpanie zysków z cudzego nierządu jest karane surowo. — Wystarczy stwierdzenie jednego faktu, by właścicielka domu publicznego lub sutener otrzymali pewny wyrok sądowy. Ale walka z domami rozpusty nie jest równoznaczna z walką z samą prostytucją. Ta tkwi głęboko i niema takiego kodeksu, któryby mógł tę gangrenę społeczną usunąć. Gdy rozpoczęto walkę z lupanarami, **zamieniły się one na „domy schadzek".**

To, co się dzieje pod tym względem na ulicy Wolborskiej, jest w wysokim stopniu charakterystyczne. Prostytucja stała się tam zajęciem uznanem jako całkiem prawie normalne. I dlatego dość tu jest ludzi, którzy dla doraźnego zysku ustąpią łóżko na chwilę, godzinę czy całą noc. Kobiety znają tam wszystkich. Mogą każdej chwili zapukać z „gościem" do tego czy innego domu, wejść do tego czy innego mieszkania, gdzie znajdą sobie chwilowe lokum.

Ulica Wolborska jest nie tylko ulicą prostytutek. Jest też **ulicą sutenerów.** Każda niemal prostytutka ma swojego opiekuna. Pod tym względem nic się nie zmieniło. Nowy kodeks karny spowodował tylko, że sutenerzy nie występują oficjalnie. Usunęli się w cień, za kulisy. Siedzą cicho, teroryzując swe ofiary z ukrycia i ostrożnie.

Te nieszczęsne dziewczyny są tak oplątane siecią pajęczą sutenera, obawiają się go tak straszliwie, że raczej popełnią samobójstwo, niż złożą skargę przed władzami. Tam bowiem w tej dzielnicy panuje władny kodeks karny niepisany przez nikogo — ale znany wszystkim i przez wszystkich, pod groźbą krwawej rozprawy nożowej, — szanowany.

Życie tam, w tej dzielnicy, rozpoczyna się o zmroku. Ci ludzie nie lubią światła ani słońca. Dlatego w dzień ruch tam nie jest wielki. W dzień widzi się tylko spokojnych robotników, idących lub powracających z pracy, widzi się straszliwie wychudzone postacie bezrobotnych wałęsających się beznadziejnie rozpaczliwie. A gdy zapada noc, na ulice wychodzą inne postacie. Na rogach pojawiają się wymalowane twarze prostytutek. — Zdala w bramach i wnękach domów błyskają ogniki papierosów ich przyjaciół. Zapełniają się też szynki. Kwitnie szulerka karciana, tu też organizuje się wyprawy złodziejskie do innych dzielnic, tu odbywają się targi i rozrachunki sutenerów z ich ofiarami i rozpoczyna się gonitwa za zarobkiem prostytutek.

Sum.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

WADY NASZEGO HANDLU.

Przeciętny obrót przedsiębiorstwa handlowego wynosi 200 zł. miesięcznie.

Nie ulega wątpliwości, iż najbardziej zaniedbaną dziedziną naszego życia gospodarczego jest handel. Słabość tego działu gospodarki narodowej, jego ubóstwo, brak spoistości organizacyjnej i rozdrobnienie sprawiają, iż **handel nie spełnia swej roli twórczej w gospodarstwie społecznem,** jako pośrednik między wytwórczością a konsumcją. Według obliczeń dla r. 1929 dochód społeczny z handlu stanowił zaledwie 16 proc. ogólnego dochodu społecznego Polski, a więc cyfrę stosunkowo niską. Równocześnie jednak liczba przedsiębiorstw handlowych, nabywających świadectwa handlowe była znaczna, gdyż wynosiła 459.335.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że suma obrotów handlowych wynosiła w r. 1931 — 10,5 miljonów zł., al iczbę przedsiębiorstw handlowych przyjmiemy okrągło na 450 tys., to na **jedno przedsiębiorstwo handlowe przypadnie przeciętnie rocznie suma obrotów, wynosząca około 2.400 zł. t.j. 200 zł. miesięcznie.** Ile przy tak szczupłych obrotach muszą wynosić zyski przedsiębiorcy, by umożliwić mu egzystencję?

Oczywiście, że niepomiernie dużo w stosunku do obrotów. Całe społeczeństwo płaci zaś haracz za wadliwą organizację handlu.

Liczby powyższe ilustrują sytuację w naszym handlu wewnętrznym. Jego cechy charakterystyczne stanowią: **ubóstwo kapitałowe, rozdrobnienie i zacofanie.** Momenty te sprawiają, iż większość przedsiębiorstw handlowych ogranicza się u nas do roli biernego pośrednika w dostarczaniu konsumentowi narzuconego mu przez producenta towaru. Handel nie spełnia u nas naogół twórczej roli, jaka winna stanowić jego istotę, a zarazem rację bytu. Rola ta polega normalnie na badaniu rynku, jego potrzeb, na przechywaniu i udoskonalaniu towaru, kształtowaniu produkcji, poszukiwaniu najbardziej odpowiednich pod względem jakości i ceny źródeł zakupu. Tych wszystkich zadań handel nasz nie spełnia bądź wcale, bądź też w niedostatecznym stopniu.

Lata ostatnie przyniosły jedynie pogorszenie w tej dziedzinie. Z jednej strony **ogólna liczba przedsiębiorstw handlowych nie zmniejszyła się wiele.** Świadczy o tem fakt, że ilość świadectw przemysłowych dla handlu, która wynosiła w r. 1926 — 415.815, a w r. 1928 — 465,955, obniżyła się w r. 1930 do 455.261, a w r. ub. do 429 tys. Natomiast o pogorszeniu stosunków w łonie samego handlu świadczy fakt **spadku ilości wykupionych świadectw przemysłowych wyższej kategorji na rzecz świadectw niższej kategorji, t.j. drobnego handlu.** I tak przedsiębiorstwa pierwszej kategorji stanowiły jedynie 0,2 proc. wszystkich przedsiębiorstw handlowych, przedsiębiorstwa drugiej kategorji 6,3 proc., — trzeciej 45,8 proc., — czwartej 46,1 proc., — piątej a 0,2 proc. i piątej b. 1,4 proc.

Ponieważ ogólna suma obrotów przedsiębiorstw handlowych obniżyła się według danych dla r. 1931 o ca 30 proc. w porównaniu do r. 1928, a spadek ten przybrał jeszcze znacznie na sile w r. ub., przekraczając niewątpliwie 40 proc., zaś liczba przedsiębiorstw handlowych obniżyła się w tym samym czasie zaledwie o około 8 proc., wypływa stąd wniosek logiczny, iż **nastąpił znaczny spadek obrotów poszczególnych przedsiębiorstw handlowych,** co spowodowało z jednej strony obniżenie rentowności handlu, jego dalszą pauperyzację, z drugiej zaś niewątpliwie przyczyniło się do podrożenia udziału kosztów pośrednictwa handlowego w cenie towarów. W ten sposób przesilenie zamiast przeprowadzić sanację w handlu, naogół doprowadziło jedynie do **pogorszenia panujących w nim stosunków.**

Przyczyn krytycznej sytuacji handlu w Polsce oraz jego wadliwej struktury szukać należy poza ogólnemi momentami, które opóźniły rozwój gospodarczy Polski (zabory, utrudnienia rozwojowe, brak własnych kapitałów), także w pewnych specyficznych momentach natury psychicznej. Tutaj należy zaliczyć **niechęć społeczeństwa do zawodu handlowego i nieuzasadnione społecznie niedocenianie jego wysokiej wartości gospodarczej i socjalnej.** Dalszemi następstwami tego nastawienia psychicznego były; **zanik inicjatywy w handlu i zatraceniu zmysłu kupieckiego.**

To też obok braków organizacyjnych, oraz ubóstwa kapitałowego naszego pośrednictwa handlowego główne jego bolączki stanowi do dziś dnia **brak dostatecznego przygotowania fachowego, niewyszkolony personel, brak należytych tradycyj handlowych, które nabywa się przez ciągłość firm, przechodzących z pokolenia na pokolenie.** Ujemne cechy te łączą się niewątpliwie z dalszemi, jak brak zrozumienia dla interesów i prawdziwego ducha kupieckiego, które nakazują kupcowi na Zachodzie niejednokrotnie dokonywać szeregu tranzakcyj stratnych, bądź wymagających wielkiego wysiłku, nieproporcjonalnego do osiąganych zysków, w imię racjonalnie pojętej reklamy towarowej, oraz w myśl zasady **„wielkie obroty — mały zysk".**

Niepodobna rzucać kamieniami potępienia w cały nasz handel. Niewątpliwie poczyniliśmy w tej dziedzinie pewne postępy, niewątpliwie istnieją chlubne wyjątki. Postępy te jednak są znacznie słabsze, aniżeli w innych dziedzinach, a w szczególności w przemyśle — **wyjątki są nad wyraz rzadkie.** Przekonaliśmy się, iż bezzasadne twierdzenia, jakoby nasz charakter narodowy nie nadawał się do spełniania funkcyj handlowych są całkowicie niesłuszne. Mimo tego jednak nie zdołaliśmy uczynić dostatecznych postępów w kierunku przetworzenia naszego handlu od podstaw, unowocześnienia go, podniesienia pod względem fachowym.

Momentem hamującym rozwój był tu niewątpliwie fakt, iż obciążenia na cele publiczne, spadające na nasz handel były stosunkowo znaczne, a pomoc kredytowa płynąca z zewnątrz stosunkowo słaba. Obciążenia te były szczególnie dotkliwe dla przedsiębiorstw większych prowadzonych racjonalnie, prowadzących księgi handlowe i utrzymujących większy aparat. Przedsiębiorstwa drobniejsze natomiast łatwiej unikały ciężarów publicznych, przy pomocy różnych metod legalnych i nielegalnych. Temu stanowi rzeczy niewątpliwie na przyszłość trzeba zaradzić. Jest to z jednej strony kwestja **podniesienia moralności szerokich rzesz kupieckich,** z drugiej zagadnienie odpowiedniego skonstruowania naszego ustawodawstwa podatkowego. Obok ulg w tej dziedzinie należy również w **hojniejszy niż dotychczas sposób przychodzić z pomocą kredytową tym przedsiębiorstwom handlowym, które na to istotnie zasługują.**

Pamiętać jednak należy, że dążenia powyższe wydadzą jedynie wówczas pozytywne rezultaty, — a więc doprowadzą do przetworzenia struktury naszego handlu, do jego wzmocnienia finansowego, do wytworzenia silnego handlu hurtowego i wielkiego poważnego detalisty, dadzą podstawy dla uruchomienia na większą skalę rodzimego prywatnego handlu zagranicznego, doprowadzając do stworzenia tak nam brakującego typu kupca eksportera i importera — o ile towarzyszyć im będzie ze strony samego kupiectwa chęć do porzucenia przestarzałych, anachronicznych form i metod pracy.

Zwiększenie ruchliwości i inicjatywy kupieckiej, przyjęcie nowych metod propagandy i reklamy, przystosowanie się do nowych warunków rynkowych, podniesienie wyszkolenia fachowego personelu, zlikwidowanie nadmiernego łańcucha pośredników w szeregu gałęzi — **oto warunki, od których zależy uzdrowienie handlu.**

Bez zrealizowania tych wstępnych poczynań wszelkie ułatwienia i ulgi wydać mogą jedynie nikłe i mało trwałe rezultaty.

Dr. Roman Battaglia.

Akcjonarjusze Banku Handlowego w Łodzi

żądają unieważnienia uchwał walnego zgromadzenia z dnia 29 marca r. b.

Do sądu handlowego wpłynęło powództwo adwokata Brzezińskiego, działającego w imieniu Tadeusza Sułeckiego, Alfreda Friedensztaba, Stanisława Sułeckiego i Artura Wutkego przeciwko **Bankowi Handlowemu w Łodzi** o unieważnienie uchwał walnego zgromadzenia akcjonarjuszy.

Wyżej wymienieni powodowie są akcjonarjuszami pozwanego Banku. W dniu 29 marca 1933 r. zwołane zostało nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów pozwanego Banku, na którem m. in. rozpoznawano zatwierdzenie projektu układu z wierzycielami, celem podniesienia upadłości Banku.

W powództwie zarzuca się, iż uchwały, powzięte na zebraniu tem zapadły **wbrew prawu i statutowi,** a mianowicie: w dniu 20 lipca 1932 r. odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów wspomnianego Banku, na którem powzięta została również uchwała w przedmiocie rozpoznania i zatwierdzenia projektu układu z wierzycielami, celem podniesienia upadłości Banku. Uchwała ta, zatwierdzająca projekt układu z wierzycielami i **przyznająca im 100 proc. ich wierzytelności, nie została dotychczas uchwalona.** Zmniejszenie zatem propozycyj układowych do 60 proc. jest niczem nieuzasadnione, gdyż od dnia powzięcia poprzedniej uchwały do dnia 29 marca 1933 r. nic nie wpłynęło na tak wydatne zmniejszenie propozycyj. Spadek kursu funta angielskiego, w której to walucie zostało dokonane w olbrzymiej większości zadłużenie Banku, jaki w międzyczasie nastąpił, ujawnienie sum z fikcyjnych kont w wysokości około 1.900.000 zł., co również w międzyczasie miało miejsce, równoważą znakomicie ewentualne pogorszenie warunków ekonomicznych w ostatnich kilku miesiącach, tembardziej, że od sumy zadłużenia odejdzie pozatem kwota 109.000 funt. ang., która to suma została bez żadnej podstawy wprowadzona do bilansu w 1908 r.

Podwyższenie kapitału akcyjnego w sposób tak oryginalny i wypuszczenie nowych akcyj w czasie trwania upadłości również nie może być uznane za zgodne z prawem.

Z powyższych względów adwokat Brzeziński wnosi o **uznanie uchwały walnego zgromadzenia akcjonarjuszów Banku Handlowego w Łodzi, Sp. Akc., powziętych w dniu 29 marca 1933 r. za nieważne.**

Sprawa ta w najbliższych dniach będzie rozpoznawana przez Sąd Handlowy w Łodzi.

* * *

W sprawie upadłości **Banku Handlowego,** syndycy złożyli do sądu podanie, w którem donoszą, iż z uwagi na to, że zachodzą wszelkie dane uprawniające syndyków tymczasowych do oddania majątku upadłej firmie, że w tej mierze sędzia komisarz ma odmienne zdanie i odmawia swej obecności w wykonaniu czynności, że przedłużenie tego stanu rzeczy jest niezgodne z przepisami prawa, proszą Sąd o **zlecenie sędziemu komisarzowi asystowania przy oddaniu majątku przez syndyków upadłej firmie.**

Sąd przychylił się do podania i wydał odpowiednią decyzję.

* * *

W sprawie upadłości **Izraela Szairana,** handlującego skórami w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej 10, sąd wezwał syndyka do poczynienia kroków do zakończenia upadłości, syndyk zaś, za pośrednictwem sędziego komisarza, zwrócił się do sądu, celem zobowiązania wierzycieli do złożenia zaliczki na koszta postępowania, gdyż w upadłości brak jakichkolwiek aktywów, porozumienie się zaś z wierzycielami wymaga pewnych wydatków, których syndyk z własnej kieszeni wyłożyć nie może.

Sąd uwzględniwszy powyższy wniosek, zobowiązał wierzycieli ogłaszających upadłość do wpłacenia zaliczki w wysokości 100 zł. niezbędnej, celem zakończenia upadłości.

* * *

Na zebraniu wierzycieli masy upadłości **Gerszona Eisena,** prowadzącego sklep galanteryjny w Łodzi, przy ulicy Nowomiejskiej 13, dokonano wyborów kandydatów na syndyka, z których dotychczasowy kurator, adw. Czamański otrzymał największą ilość głosów, wobec czego i na wniosek sędziego komisarza został on mianowany syndykiem tymczasowym pomienionej upadłości.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz, w związku z lekką zwyżką dolara, kształtowała się mocniej. Zapotrzebowanie na dewizy było zmniejszone. Notowano: Gdańsk 174.30 (—25), Holandja 358.80 (+15), Kopenhaga 135.50 (+50), Londyn 29.81—29.78 (+5), New York 7.50 (+9), wypłata telegraficzna na New York 7.63 (+6), Paryż 35.11, Praga 26.55—26.53 (—1), Sztokholm 53.50 (—50), Szwajcarja 172.40 (+5), Włochy 46.35 (+35); w obrotach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po kursie 208.50 (+50); w obrotach prywatnych: marka niemiecka 203.15 (—35), funt angielski w gotówce 30, dolar gotówkowy 7.55 (+15), rubel złoty 4.97 (—3), dolar złoty 9.39 (—1), rubel srebrny 1.52, bilon 0.70 —

Akcje. — Dla akcyj sytuacja bez zmiany, przy obrotach bardzo ograniczonych. Notowano: Bank Polski 73. Tranzakcje dokonane a nie notowane: Starachawice 8.25 (+25).

Papiery procentowe. Dla papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych przeważała tendencja mocniejsza. Obrotów dokonano większych poż. stabilizacyjną, 4 proc. dolarową i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 37.75—38.75 (+150), 4 proc. dolarowa 47.25—49 (+200), 4 proc. inwestycyjna zwykła 99.50 (—50), 5 proc. konwersyjna 43, 6 proc. dolarowa 50.50—50 (+50), 7 proc. stabilizacyjna 50.75—50.25—51 (+12), odcinki po 100 dolarów 55—54, 8 proc. Warszawy 37.50—37.25—37.50 (+125), 10 proc. Radomia 30 (—100), 10 proc. Siedlec 27.25 (—175), 5 i pół proc. Obligacje m. Warszawy VII emisja 30.50, 6 proc. obligacje m. Warszawy VIII i IX emisja 30 (—300). Tranzakcje dokonane a nienotowane: 8 proc. dillonowska 57.75—58, odcinki po 500 dolarów 58.50, 7 proc. poż. warszawska dolarowa 32.50—32.75—33, 7 proc. śląska 37.75, za 4 i pół proc. listy ziemskie chciano płacić 39.

Przedstawiciele Rumunji przybyli do Łodzi.

W dniu wczorajszym przybyli do Łodzi przedstawiciele poselstwa rumuńskiego w Polsce oraz przemysłu i handlu rumuńskiego, z attache handlowym poselstwa dyr. Sternem i dyrektorem Izby handlowej rumuńskiej p. Dangielem na czele.

Przybyłych w imieniu izby przemysłowo handlowej łódzkiej przyjmował dyrektor tejże Izby p. Bajer. Przyjazd delegacji rumuńskiej stoi w związku z zamierzeniami sfer gospdarczych rumuńskich, w kierunku nawiązania bliższego kontaktu handlowego z przemysłem polskim, w szczególności zaś dostawami wyrobów tekstylnych i maszyn.

Delegacja rumuńska zwiedzi kilka większych zakładów włókienniczych i żelaznych, następnie zaś odbędzie konferencję w Izbie Przemysłowo Handlowej z przedstawicielami zainteresowanych przemysłów oraz handlu.

Giełda zbożowa.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 1.983 tony, w tem żyta 1.377 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto I standard 20—20.50, II-go standard bez obrotów, pszenica czerwona jara szklista 40—41, pszenica ejdnolita 39—40, pszenica zbierana 38—39, owies jednolity 15.50—16, owies zbierany 14.25 — 14.75, jęczmień na kaszę 15.50—16, jęczmień browarny 16—16.50, gryka 19—20, proso 19—20, groch polny z workiem 21—24, groch Victoria z workiem 27—31, wyka 12.50—13, peluszka 12—12.50, seradela podwójnie czyszczona 10—11, łubin niebieski 7.25—8.25, łubin żółty 11—12, rzepak zimowy 47—49, siemie lniane bazis 37—39, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90—110, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 110—125, koniczyna biała surowa 70—90, koniczyna biała bez kanianki o czystości 97 proc. 100—125, mąka pszenna luksusowa I-szy gat. 45 proc. 60—65, mąka pszenna I-szy gat. 65 proc. 55—60, mąka pszenna II gat. 20 proc. 50—55, mąka pszenna III-ci gat. poślednia 25—35, mąka żytnia pytlowa I-szy gat. 65—55 proc. 33—35, mąka żytnia sitkowa II-go gat. 55 proc. 25—27, mąka żytnia razowa 95 proc. 25—27, otręby pszenne szale 10—11, otręby pszenne średnie 9.50—10, otręby żytnie 9.50—10.50, kuchy lniane 19—20, kuchy rzepakowe 14—14.50, kuchy słonecznikowe 15.50—16.

NA WYSTAWE DO POZNANIA.

Jak się dowiadujemy łódzki oddział Wagons-Lits Cook, który ostatnio organizuje na terenie Łodzi wszelkie zbiorowe przejazdy i popularne pociągi tym razem naskutek żądań tutejszych sfer kupieckich i organizacji gospodarczych organizuje popularny pociąg do Poznania na wystawę.

Cena przejazdu w obie strony wynosi zaledwie zł. 9.90.

I znów nadarza się okazja dla tutejszych szerokich sfer możność zwiedzenia stolicy Wielkopolski i wystawy, która stała się tematem całego społeczeństwa polskiego.

Pociąg odchodzi z Łodzi-Kaliskiej w sobotę o godzinie 12-ej, a powrót z Poznania nastąpi w poniedziałek o godz. 7-ej rano.

Informacji udziela oraz zapisy przyjmuje wyłącznie Światowe Biuro Podróży Wagons-Lits Cook przy ul. Piotrkowskiej 64 tylko dziś do godz. 6-ej wieczór.

KRUKOWSKI w ŁODZI.

W środę, dnia 10-go b. m. o godzinie 8.30 wieczorem odbędzie się jedyny występ niezrównanego i ogólnie lubianego Kazimierza Krukowskiego (Lopka). Oprócz Krukowskiego wystąpi jeszcze królowa mody na rok 1933, Nina Grudzińska, gwiazda teatru „Morskie Oko". Takich wybitnych artystów Łódź już dawno nie widziała, a gdy dodamy, że bogaty program zawiera ostatnie przeboje, zrozumiemy, że będzie to wieczór prawdziwego humoru. — Bilety na ten arcyciekawy i wesoły wieczór już nabywać można w kasie Filharmnji.

Sowiecka delegacja handlowa zwiedziła wczoraj port gdyński.

Gdynia, 4 maja

W trzecim dniu pobytu w Polsce, sowiecka misja handlowa w dniu dzisiejszym o godzinie 8.30, pociągiem z Warszawy przybyła do Gdyni. Na dworcu powitał delegację specjalnie powołany przez gdyńską izbę przemysłowo-handlową komitet przyjęcia, z prezesem izby konsulem Korzonem na czele.

Po wspólnym posiłku w wagonie salonowym o godzinie 10 delegacja udała się do urzędu morskiego i tam została powitana przez dyrektora urzedu, inżyniera Łęgowskiego. Po wysłuchaniu referatu o technicznem wyposażeniu portu gdyńskiego, nastąpiło zwiedzenie portu i urządzeń portowych oraz miasta.

Między innemi goście sowieccy zwiedzili chłodnię portową i rybną, łuszczarnię ryżu i olejarnię. O godz. 15 w Banku Gospodarstwa Krajowego odbyła się konferencja ze sferami gospodarczemi, gdzie delegacja wysłuchała również bardzo ciekawego referatu radcy Rommla o możliwościach wykorzystania Gdyni dla sowieckiego handlu tranzytowego. O godzinie 17-ej odbył się obiad pożegnalny w hotelu Polska Riviera, poczem o godzinie 7.30 delegacja wyjechała do Poznania.

Z Poznania sowiecka misja handlowa wyjedzie do Katowic, gdzie nawiąże kontakt z przedstawicielami przemysłu górnośląskiego.

Sport

Dziś rozpoczyna się mecz tenisowy Polska—Holandja

W dniu dzisiejszym odbędą się w Hadze pierwsze spotkania o puhar Davisa między Polską a Holandją. Pierwszego dnia, t. j. dziś grają w singlach Tłoczyński i Hebda i zależnie od wyniku ich spotkań ustalony będzie skład doubla, który ma być rozegrany w dniu jutrzejszym.

Mecz ligowy Legja—ŁKS.

Jak się dowiadujemy, Ł.K.S. zwrócił się do Legji, o rozegranie z nią meczu ligowego w niedzielę, dnia 14 b. m. Swego czasu Legji udało się uzyskać odroczenie terminu meczu z ŁKS-em naskutek planowanego wyjazdu przez wojskowych na tournee zagranicę. Ponieważ wyjazd ten nie nastąpił, przypuszczać należy, że zarząd Legji zgodzi się obecnie na propozycję ŁKS-u, by mecz rozegrać w dniu 14 b. m.

Przesunięcie terminu uroczystości jubileuszowych ŁKS.

Uroczystości jubileuszowe Ł.K.S-u, które miały się odbyć z okazji 25-lecia, w pierwszej połowie czerwca , komitet jubileuszowy klubu zdecydował się przesunąć na wrzesień, przyczem szczegółowy program ulegnie jeszcze ewent. zmianom.

W miesiącu czerwcu komitet postanowił wydać jednodniówkę jubileuszową, omawiającą całokształt prac ŁKS-u w ciągu jego istnienia.

WKS. i AZS. (Poznań) walczyć będą o mistrzostwo szermiercze Polski.

Półfinałowy mecz w szermierce o drużynowe mistrzostwo Polski odbędzie się w Łodzi dnia 14 maja, między mistrzem Łodzi WKS-em a mistrzem Poznania — AZS-em.

Nowy zarząd SKS-u.

Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu Strzeleckiego Klubu Sportowego wybrano następujący nowy zarząd klubu: prezes — płk. dypl. Alf-Tarczyński, I-szy wiceprezes w zast. starosty p. Rosicki, II-gi wiceprezes mjr. dypl. Wisłocki, sekretarz rtm. Galawczyn, drugi sekretarz p. Knycz, skarbnik kpt. Frankiewicz i gospodarz p. Prajs.

Aktualja.

W środę bawiła w Bielsku Jadwiga Jędrzejewska, gdzie wzięła udział w turnieju, wyniki którego były następujące: Jędrzejowska — Haberówna 6:1, 6:1, Jędrzejowska, Navratil — Mach, Tarłowski 7:5, 5:7, 6:2, Jędrzejowska, Navratil — Haberówna, Tarłowski 6:2, 6:4, Tarłowski, Navratil — Brandstetter, Eteiner 6:1, 6:1, Navratil — Brandstetter 6:1, 6:1.

— W Czechosłowacji bawili polscy narciarze, którzy na zawodach w Staroleśnej zajęli w biegu na 3 klm. trzy pierwsze miejsca, a mianowicie: 1) Marusarz S. 4.33; 2) Szindler 5.40 i 3) Marusarz A. 5.49.

W grupie seniorów zwyciężył również polak Ignacy Bujak 8.53 przed Hoffmanem z Budapesztu, a w grupie juniorów Bochenek Jan (Polska) 5.56.

KURS BETONOWY DLA INŻYNIERÓW.

Urząd wojewódzki w Łodzi organizuje w dniach 8, 9 i 10 maja r. b. kurs betonowy dla inżynierów i techników województwa łódzkiego. W kursie mogą wziąć udział wszyscy bez wyjątku inżynierowie i technicy, zajmujący się budownictwem mieszkaniowem lub drogowem, zarówno prywatni, jak i samorządowi lub państwowi.

Kurs jest bezpłatny, a dla utrwalenia wiadomości na nim nabytych, uczestnicy otrzymają bezpłatnie prospekty materjałów i maszyn wchodzących w zakres budownictwa betonowego.

Wykłady odbywać się będą w gmachu państwowej szkoły włókienniczej w Łodzi przy ul. Żeromskiego 115.

NOWE WŁADZE CENTR. STOW. KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW.

W dniu 2 maja 1933 r. odbyło się posiedzenie nowoobranego Zarządu Centralnego Stow. Kupców i Przemysłowców wojew. łódzkiego (ulica Piotrkowska 10), który ukonstytuował się, jak następuje: prezes — inż. Gerszon Praszkier, wice-prezesi: — Jakób Degenstein i Ignacy Jaszuński, skarbnicy: — M. S. Bronowski, Markus Halpern, sędzia, sekretarze: — Leon Mazur, radca Izby P. H. i Henryk Akawie; gospodarze: Abram Sztajnsznajder i Jakób Sztern.

ZE SZKOLNICTWA ŁÓDZKIEGO.

W myśl nowej ustawy o ustroju szkolnictwa dotychczasowe klasy wstępne przy gimnazjach oraz I i II klasy gimnazjalne mają być przekształcone na szkołę powszechną. W zastosowaniu tej ustawy uchwaliło, jak nam komunikują, Towarzystwo Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi, które jest jednem z najstarszych towarzystw oświatowych w naszem mieście i utrzymuje znane ogółowi trzy gimnazja (dwa męskie i jedno żeńskie), uruchomić z początkiem nowego roku szkolnego 1933—34 trzy pełne szkoły powszechne, składające się każda z 6-ciu klas.

Program wychowawczy szkół pozostaje niezmieniony. Po ukończeniu 6-ciu klas uczniowie szkoły powszechnej przejdą bez trudności do odnośnego gimnazjum.

W uwzględnieniu ciężkiego położenia ekonomicznego społeczeństwa, Towarzystwo uchwaliło mimo dokonanego już w bieżącym roku obniżenia czesnego, **ponownie obniżyć opłatę za naukę** we wszystkich klasach szkoły powszechnej.

Do pierwszej klasy szkoły powszechnej będą przyjmowane dzieci już z ukończonym szóstym rokiem życia. Dla dzieci w wieku poniżej 6-ciu lat otwarte zostanie wzorowe przedszkole.

Wieści gospodarcze.

—::—

W SPRAWIE UCHYLENIA PRZEDWCZESNYCH UPOMNIEŃ EGZEKUCYJNYCH.

Ministerstwo skarbu, uwzględniając zastrzeżenia sfer gospodarczych w związku z praktyką władz skarbowych, nadsyłających nakazy płatnicze przed przewidzianym przez władze terminem, wydało ostatnio okólnik, w którym wskazuje, że niektóre urzędy skarbowe wysyłają do płatników upomnienie do zapłaty należności równocześnie albo bezpośrednio po doręczeniu tymże płatnikom nakazów płatniczych, to jest nie czekając aż podatek stanie się dojrzałym do egzekucji.

Ponieważ tego rodzaju postępowanie jest sprzeczne z obowiązującemi przepisami, a nadto podrywa powagę i autorytet władz skarbowych, minister skarbu poleca prezesom izb skarbowych bezzwłoczne wydanie podwładnym organom zarządzenia, aby przedstawione wyżej wypadki nie miały nadal miejsca.

Okólnik ustala, iż w wypadkach, gdy zostanie stwierdzone, że upomnienia zostały doręczone przedwcześnie, nie należy pobierać opłat.

WZROST ZAINTERESOWANIA DLA TOWARÓW POLSKICH W HOLANDJI.

Konsulat R. P. w Amsterdamie donosi, że w związku ze zmianami nastrojów, jakie ujawniły się na terenie Holandji wobec Nimiec, daje się zauważyć na tymże rynku znaczny wzrost zainteresowania dla polskich towarów włókienniczych. Jakkolwiek ograniczenia wwozowe oparte na podstawie przywozu w latach, w których Polska nie eksportowała do Holandji, stanowią w tym kierunku poważne trudności, to jednak konsulat chce obecnie konjunkturę wykorzystać dla ekspansji polskiej w Holandji i po części w Indjach Holenderskich .

DŁUGI PUBLICZNE STANÓW ZJEDNOCZONYCH — 38 MILJARDÓW.

Donoszą z Waszyngtonu, że według ostatnich obliczeń, całe zadłużenie publiczne Stanów Zjednoczonych wynosiło na dzień 1 stycznia 1933 r. — 38 miljardów dolarów. Jednocześnie dochód społeczny obliczany jest na 40 miljardów.

Wszystkie oprocentowane długi publiczne i prywatne wynosiły w roku 1922 — 114.86 miljardów, a w roku 1929 — 154.76 miljardów dolarów, wskutek czego obciążenie procentami wzrosło z 6.29 na 8.6 miljardów dolarów.

SUKCES POŻYCZKI DUŃSKIEJ w LONDYNIE.

Wyłożona ostatnio w Londynie do subskrypcji 4 i pół proc. pożyczka duńska na kwotę 1 milj. Ł. osiągnęła duży sukces. Zapisy na pożyczkę były tak znaczne, że zgłoszeń do 500 Ł. wogóle nie uwzględniano, a subskrybenci 500 do 1000 Ł. otrzymywali przydział w wysokości 100 Ł.

Obecnie rząd duński zamierza ogłosić subskrypcję na wielką pożyczkę wewnętrzną w wysokości 100 miljonów koron. Warunki pożyczki, a więc oprocentowanie, spłata, kurs emisyjny mają być w najbliższych dniach ustalone.

KOPALNIE FRANCUSKIE PRZECIWKO DUMPINGOWI WĘGLA NIEMIECKIEGO.

Posłowie do parlamentu francuskiego z północnej Francji wystąpili do rządu w sprawie dumpingu, uprawianego przez Niemcy na rynku węglowym. Wskazali oni m. in., że węgiel z zagłębia Ruhry i Saary sprzedawany jest we Francji po cenie 95 frs za tonnę, podczas gdy węgiel francuski kosztuje na kopalni bez kosztów przewozu 120 frs. za tonnę.

Grupa posłów domaga się od rządu zarządzeń w kierunku przeciwdziałania przywozowi węgla niemieckiego oraz w kierunku przyspieszenia budowy kanału Północ — Paryż, którego uruchomienie wpłynie na potanienie węgla francuskiego.

CZECHOSŁOWACJA UTRZYMA GOLD-STANDARD.

Donoszą z Pragi, że Rada Czeskosłowackiego Banku Narodowego wydała komunikat, w którym stwierdza, że Czechosłowacja utrzyma bezwzględnie parytet złota. Rząd i bank emisyjny będą starały się w dalszym ciągu pomagać sferom gospodarczym przez potanienie kredytów, odpowiednie przystosowanie cen i uproszczenie administracji. Rada Banku uważa, że wszelkie eksperymenty walutowe nie stanowią wyjścia z kryzysu, lecz przyczyniają się raczej do jego przedłużenia.

ZE STOW. TECHNIKÓW.

W piątek, dnia 5-go b. m. o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu łódzkiego stowarzyszenia techników przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 102 p. prof. T. Cieślewski z Warszawy wygłosi odczyt na temat: „Prądy, nurtujące sztukę polską".

Nieście pomoc bezrobotnym.

Tomaszów Mazowiecki.

—o—

ŚWIĘTO 3 MAJA W TOMASZOWIE.

Święto Narodowe 3-go Maja obchodzone było w Tomaszowie bardzo uroczyście.

Już w przeddzień święta t. j. 2 maja o godz. 19-ej przemaszerowały ulicami miasta przy dźwiękach orkiestry straży ogniowej oddziały przysposobienia wojskowego.

W dniu 3 bm. o gdz. 6-ej rano odegrany został ze strażnicy straży pożarnej hejnał, o godz. 9-ej rano zebrały się na ul. Pałacowej oddziały: policja, związku strzeleckiego, związku podoficerów, rezerwy, Sokoła, Legjonu im. pułk. B. Joselewicza, organizacje sportowe oraz delegacje organizacyj gospodarczych ze sztandarami.

O godz. 10-ej odprawione zostały nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań, poczem wygłosił przemówienie okolicznościowe z balkonu gmachu Straży Ogniowej dr. Szyszkowski.

Następnie uformował się olbrzymi pochód, który ruszył ulicą Pałacową, św. Antoniego i zprowrotem. Przed kościołem parafjalnym przedstawiciele tutejszego społeczeństwa przyjęli defiladę świetnie wyszkolonych oddziałów wojskowych.

W godzinach popołudniowych odbyło się na boisku miejskiem przy ulicy Cichej widowisko.

TRANSPARENT KOMUNISTYCZNY.

Przy zbiegu ulic Jerozolimskiej i Piekarskiej wywieszony został na przewodnikach elektrycznych transparent komunistyczny o hasłach antypaństwowych, który policja zaraz usunęła.

W związku z tem aresztowano czterech mężczyzn, podejrzanych o zawieszenie tego transparentu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

W dniu onegdajszym o godz. 9-ej rano usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie jakiegoś trującego płynu 26-letnia Julja Tomczyk, zamieszkała przy ul. Majowej 27.

Wezwany natychmiast na miejsce wypadku lekarz, udzielił desperatce pierwszej pomocy. Tomczykową przewieziono do szpitala miejskiego. Przyczyna tego desperackiego czynu — nieporozumienie rodzinne.

ODCZYT O „HITLERYŹMIE".

Wybitny znawca stosunków niemieckich, reemigrantów z Niemiec, były delegat Komisji Rewindykacyjnej inż. Benedykt Nawrocki, wygłosi w sali kina „Odeon", dnia 6 maja, o godz. 15-ej rewelacyjny odczyt na aktualny temat hitleryzmu.

Prelegent omówi w swym odczycie istotę hitleryzmu, stosunek tego ruchu do Traktatu Wersalskiego, rewizji granic, religji, mniejszości narodowych. Rola Hindenburga w ostatnich wydarzeniach, oraz prześladowanie Polaków i Żydów będzie również tematem rozważań prelegenta.

Ze względu na aktualny temat i na walory prelegenta przewiduje się dużą frekwencję.

Bilety do nabycia u p. Lengi.

„WIDMO PRZYSZŁEJ WOJNY".

Pod tym tytułem wygłosi znany wydawca „Renaissanceu" L. F. Erdtracht z Wiednia, dnia 9-go b. m. w sali Filharmonji o godzinie 8.30 wieczorem wykład na podstawie osobistych wrażeń, rozmów z wybitnymi politykami i mało znanego materjału. Zainteresowanie będzie niezawodnie wielkie, albowiem prelegent, doskonały mówca i jako znawca stosunków zachodnio-europejskich omówi najważniejsze problemy współczesnej Europy. Wystarczy przytoczyć wyjątki z dyspozycji tego wykładu.:Przyszły konflikt wojenny 2-ch grup europejskich. Technika przyszłej wojny. Polska, Rosja i Anglja. Siła militarna Niemiec. Obecne położenie gospodarcze i polityczne w Europie. Socjalizm, komunizm, faszyzm, hitleryzm. Ostatnie wypadki w Niemczech. — Ballin, Rathenau, Ullstein, Hitler, Bismarck, Mussolini, Piłsudski. — Przyszłość hitleryzmu. — Schacht i jego program gospodarczy. — Sprawa żydowska. — Sprawa ukraińska. — Zadania prasy i młodzieży.

Bilety po cenach popularnych już nabywać można w kasie Filharmonji.

Berlin, 4 maja.

Przewiduje się stałą komunikację lotniczą, pasażerską i towarową **między Buenos Aires a Niemcami w ciągu 4 dni i między Niemcami a Buenos Aires w ciągu 5 dni.**

Świat w przededniu wojny.

Nikt nie wierzy w Ligę Narodów, ani w wszelkiego rodzaju traktaty.

Paryż, w maju.

— **Sprawa pokoju lub wojny rozstrzygnie się w ciągu najbliższych miesięcy** — oświadczył dziennikarzom minister spraw zagranicznych Francji, Paul Boncour.

Zdarzenia ostatnich tygodni nie wróżą nic dobrego. I zwolna Francję ogarnia trwoga. Czyżby świat znów miał przeżyć całą grozę wojny?

Politycy francuscy twierdzą, że historja dyplomacji Francji w ciągu ostatnich 10 latach świadczy o ustępstwach i koncesjach, które były uczynione w nadziei na pacyfikację wojowniczo nastrojonych sąsiadów. Ustępstwa te, zdaniem dyplomatów francuskich, doprowadziły do kilku nieoczekiwanych rezultatów: **apetyty wojowniczo nastrojonych sąsiadów nie tylko nie zmniejszyły się ,ale przeciwnie, wzmogły się w dużym stopniu, żądania ich przyjęły daleko bardziej agresywny charakter.** Ustępstwa, które robiła Francja kierując się względami międzynarodowej solidarności i interesami pokoju, zupełnie opacznie przyjęte zostały za przejaw słabości

Francuska opinja publiczna nasrożyła się. Od zbyt wielkiego optymizmu, od wiary w absolutną trwałość Ligi Narodów przeszła ona do drugiej krańcowości — dziś **w Paryżu nikt nie wierzy ani w Ligę Narodów, ani we wszelkiego rodzaju traktaty, ani w możliwość trwałego pokoju.**

Porównanie nastrojów z dnia wczorajszego i dzisiejszego, jest rzeczą niezmiernie interesującą. Gdy Briand jechał do Genewy — na dworcu żegnano go entuzjastycznemi okrzykami **„Niech żyje pokój".** Stresemanna witano w Paryżu owacjami. Pakt Kelloga wywołał powszechny zachwyt. A dziś... Gdy prezydent Roosevelt zaprosił Herriota do Waszyngtonu, cała prasa francuska zapytała jednogłośnie:

— **Jakich ustępstw jeszcze od nas zażądają? W jaki sposób mówić o rozbrojeniu, gdy z jednej strony zagraża nam Hitler, a z drugiej Mussolini?**

Nie są to puste słowa. We Francji panuje obecnie nastrój nerwowego wyczekiwania. Z chwilą gdy w Niemczech władzę objął Hitler, wieści o incydentach na francusko - niemieckiej granicy ukazują się codziennie w prasie francuskiej. Gazety codzienne donoszą, iż **oddziały szturmówek hitlerowskich demonstrują na granicy francuskiej.**

Francuzi chętnie cytują obecnie aforyzm Churchilla, że silna francuska armja pozostaje jedyną gwarancją pokoju w Europie. W ciągu ostatnich lat armja ta została w poważnym stopniu zreorganizowana. Została zmotoryzowana, posiada kadry świetnych instruktorów. Fortece na południowej i wschodniej granicy już są wykończone. Miasta które w 1914 roku trzeba było osłaniać piersiami żywych żołnierzy, obecnie bronione są żelazo-betonowym pancerzem.

Ale o możliwości wybuchu wojny mówi się coraz głośniej. Rozmawiałem na ten temat z jednym z deputowanych. Oświadczył on, iż przekonany jest, że szybkiemi krokami zbliżamy się ku nowej wojnie. Nie należy się łudzić. 2-go sierpnia 1914 roku w Paryżu rozklejane były afisze, podpisane przez Poincare, ze słowami „Mobilizacja nie jest jeszcze wojną". I wówczas **wielu szczerze wierzyło, że wojna nie nastąpi.**

Małą nadzieję pokłada się na traktacie z Italją. Poseł francuski de Juvenel ma odbyć obecnie w Rzymie bardzo ważne narady. Ale to wszystko stwarza bardzo poważną psychozę, która ogarnia coraz bardziej francuzów, ten naród, który tak szczerze i bezwzględnie dąży do pokoju.

Co stanie się powodem wojny? Dalmacja, Pomorze, Alzacja, Riwjera francuska, na którą Mussolini ma apetyt? O tem się jeszcze nie mówi, ale mówi się coraz powszechniej, coraz głośniej o tem, że **wszystko co było, już zostało zapomniane, że świat nie pamięta wiele ofiar pociągnęła za sobą wojna że niedługo świat zapomni, że właściwie nie ma pieniędzy na prowadzenie nowej wojny.**

— Nikt nie wie, co niesie nam dzień jutrzejszy — oświadczył Paul Boncour. — Bardzo ważną rzeczą jest, by nie stwarzać wojennej psychozy, albowiem to właśnie często powoduje smutny epilog. Im mniej będzie się mówiło o wojnie, tem mniejsze będzie niebezpieczeństwo.

Ale to życzenie pozostaje niewypełnione. Trudno nie mówić o tem, co wszystkich najbardziej interesuje, trudno nie myśleć o tem, co wszystkich najbardziej przeraża.

Rozlegają się nawet nieśmiałe głosy, wypowiadające się **za wojną prewencyjną.**

— **Jeśli wojna jest koniecznością** — mówią ci ludzie — **to lepiej rozpocząć ją wcześniej, dopóki przeciwnik nie zdążył nabrać siły. Dziś możemy go łatwo zwyciężyć. Za trzy lata będzie to trudniej.**

Ale tych głosów jest mało. Francja jak dawniej, pozostaje krajem, który nie chce wojny. Ale przy pierwszych odgłosach gromów, nasrożyła się ona. I miljony pokojowo usposobionych ludzi śledzi z największem napięciem, czy burza wybuchnie, czy też przejdzie bokiem.

Andrzej S.

Brytyjskie lotnictwo w obronie polskiego Aeroklubu,

który zaprotestował przeciwko napaściom lotniczki Johnson Mollison na nasz kraj

Londyn, 4 maja.

W związku z protestem polskiego Aeroklubu w związku z wynurzeniami lotniczki Johnson Mollison w jednem z pism o jej lądowaniu w Polsce, brytyjski Royal Aeroclub wystosował do p. Mollison bardzo ostry list, potępiający jej artykuł.

Royal Aeroclub czyni p. Mollison wyłącznie odpowiedzialną **za jej artykuł, który określa jako bezpodstawny.**

Royal Aeroclub uważa wyjaśnienia p. Mollison za niewystarczające i podkreśla, że było jej obowiązkiem poczynić niezbędne kroki, aby uniknąć tych wynurzeń, które odbić się mogły niekorzystnie **na stosunkach między polskiemi i angielskiemi lotnikami.**

Royal Aeroclub podkreśla, że czyni wysiłki, aby ułatwienia, z jakiemi się spotykają lotnicy angielscy w obcych krajach, były doceniane i aby **na gościnność nie odpowiadano fałszywemi oskarżeniami.**

Pani Mollison w związku z tak silnem potępieniem jej przez Royal Aeroclub i podaniem korespondencji jej do wiadomości publicznej wystosowała oświadczenie, **że nie miała chęci obrażania swych przyjaciół polskich.**

Pani Mollison podkreśla, że wystosowała do Aeroclubu oświadczenie, wskazując, że gotowa jest udzielić należytej satysfakcji i uważa pismo Royal Aaeroclubu przeciwko niej za nierycerskie i nieetyczne, tembardziej, że ogłoszono korespondencję jej, bez jej zezwolenia.

Również i mąż p. Mollison wystosował do Royal Aeroclubu pismo, nazywając pismo wystosowane do jego małżonki obrazą. — Prasa dzisiejsza poświęca tej sprawie wiele miejsca, drukując zarówno list Royal Aeroclubu, jak i list pani Mollison.

Proces o odszkodowanie

z powodu braku wymówienia.

Przed kilkoma dniami została zakończona w sądzie okręgowym w Warszawie sprawa b. dyrektora odddziału łódzkiego towarzystwa ubezpieczeń — „Vita", p. A. Perlmuttera przeciwko temuż towarzystwu o roczne odszkodowanie z powodu zwolnienia go bez wymówienia. Charakterystyczna ta sprawa przedstawiała się w sposób następujący:

W marcu 1932 roku nastąpiła zmiana zarządu w sp. akc. „Vita" w Warszawie. Nowa dyrekcja po przeprowadzonej kontroli stwierdziła, że jeden z urzędników towarzystwa, pracujący w oddziale łódzkim, dopuścił się przywłaszczenia. W związku z tem 1 lipca 1932 roku, chcąc wywrzeć presję na dyrektorze łódzkiego oddziału, p. Perlmutterze, zwolniła go bez wymówienia i odszkodowania z zajmowanego stanowiska. Ten czując się pokrzywdzony postępowaniem dyrekcji, wniósł do sądu okręgowego w Warszawie powództwo przeciwko towarzystwu „Vita" o roczne odszkodowanie.

Sąd okręgowy po przesłuchaniu szeregu świadków oraz po zapoznaniu się zę złożonemi przez p. Perlmuttera dokumentami stwierdził, że za dokonane przez urzędnika towarzystwa przywłaszczenie nie może on być odpowiedzialny i że był on najdzielniejszym reprezentantem towarzystwa, dokonującym największych obrotów ubezpieczenionych na terenie Rzeczypospolitej; że wobec tego zarzuty pozwanego towarzystwa nie mają żadnych podstąw faktycznych i zasądził całkowitą pretensję p. Perlmuttera z procentami i kosztami.

POKAZ POMOCY NAUKOWYCH.

Państwo, obok całego szeregu zagadnień natury gospodarczej, ma do rozwiązania problem wychowania młodego pokolenia. W dobie budowy naszej państwowości, zagadnienie to nabiera specjalnej wagi. Fundament potężny, a zarazem czuły ten gmach, już położony przez ustawę o ustroju szkolnictwa z dnia 11 marca 1932 r. Dalsza budowa napotyka na trudność natury finansowej. Ogromny przyrost dzieci wymaga nowych etatów nauczycielskich, a te pochłaniają kredyty państwowe przeznaczone na szkolnictwo. Związki komunalne ograniczają się do wynajmu lokali i kupna sprzętów szkolnych, i tych nawet w niedostatecznej ilości. Niema już mowy o kredytach na utrzymanie szkół pod względem sanitarnym i gospodarczym. Najbardziej bolesną sprawą dla nauczycielstwa jest brak pomocy naukowych. Z chwilą przejęcia szkolnictwa przez władze polskie, obowiązek ten spoczywał na samorządzie gminnym. Obecnie dostarczaniem pomocy zajmuje się Państwo, które jednak z powodu zmniejszenia się dochodów nie może zadania tego wypełnić w całej rozciągłości. Nauczyciel szkoły powszechnej pozostawiony sam sobie, wytężył wszystkie siły, aby sprostać zadaniu. Głęboka wiara i gorąca chęć służenia Ojczyźnie przez wychowanie młodego pokolenia nie zawiodły.

Nauczyciel musiał dać dziecku przyrząd, często precyzyjny, wykonany przez siebie i pomocy dzieci, lub ich rodziców. Ile dokonano wynalazków, ile było trudności do pokonania, wie o tem nauczyciel szkoły powszechnej na dalekiej wsi. Najważniejszą rzeczą jest, że znalazł uznanie dla swej pracy u zwierzchników.

Inspektor szkolny powjatu łódzkiego rzucił inicjatywę urządzenia pokazu pomocy naukowych, sporządzonych przez nauczycielstwo szkół powszechnych przy pomocy dzieci i ich rodziców.

Otwarcie pokazu pomocy naukowych odbędzie się w niedzielę 7-go maja r. b. w szkole powszechnej im. Ad. Mickiewicza w Łodzi, przy ul. Dr. Sterlinga 24 (dawniej Nowo - Targowa). W czasie trwania pokazu zostaną wygłoszone aktualne prelekcje.

Nieście pomoc bezrobotnym.

JEDZIEMY DO WARSZAWY „ZIELONYM EXPRESSEM".

Uwzględniając zgłoszenia łodzian, którzy przyzwyczaili się już do popularnych wycieczek niedzielnych do Warszawy, również i w tę niedzielę wyrusza „Zielony Express" z dworca Fabrycznego o godz. 4.47 do stolicy.

Miejsca, jak zwykle, numerowane, a w Warszawie zniżki do teatrów i kin. Bilety w obie strony zł. 8.70.

Bilety sprzedaje Wagons-Lits, Piotrkowska 64 oraz „Orbis".

DR. MED.

M. Rundsztejn

akuszerja i choroby kobiece
PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICE
POMORSKĄ 7, tel. 127-84
przyjmuje od 4—8-ej. 30

DOKTÓR

W. Łagunowski

Piotrkowska 70, tel. 181-83.
POWRÓCIŁ
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Gabinet Roentgeno - leczniczy.
Przyjmuje od 8.30—10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedzielę i święta od 10—1.

INSTYTUT de BEAUTE
SZKOŁA KOSMETYCZNA
założ. 1924 r. i zatw. przez Wł. Państwowe

ANNA RYDEL

tylko
ŚRÓDMIEJSKA 16, tel. 169-92.
Racjonalna kosmetyka. Radykalne usuwanie szpecących włosów.
Poradnia oraz indywidualne stosowanie hyg.-kosm. preparatów „IBAR".
Przyjmuje od 10 rano — 8 wiecz.
Ceny kryzysowe.

Dr. S. Halborn

CHOROBY DZIECI
PRZEPROWADZIŁ SIĘ I MIESZKA OBECNIE PRZY
ul. Gdańskiej 65a.
Nr. tel. 228-82. 50-2

Dr. Józef Wajnsztok

CHOROBY WEWNĘTRZNE
mieszka obecnie
Cegielniana 30
(vis a vis Teatru Miejskiego)
Telefon 102-02 30-2

Dr. MED.

M. Glazer

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
przeprowadził się na ul.
Zachodnia 64, tel. 185-49
przyjmuje od 12—2 i od 7—8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10—12 wpoł

GABINET CHIRURGICZNY

Dr. Szreibera

został przeniesiony na ulicę
Narutowicza 9
telef. 122-95.
Operacje, opatrunki, leczenie żylaków i t. d.
Ceny lecznicowe. 30-2

Doktór

Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne
NAWROT 7, tel. 128-07
Od 10-ej do 12-ej i od 5-ej do 7-ej

Dr.

S. Kantor

SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKA 90
Telefon 129-45.
przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz. w niedziele i święta od 8—2.

URODONAL



Zwalcza reumatyzm podagrę piasek sklerozę
czyści nerki oczyszcza wątrobę i stawy łagodzi arterje i zwalcza otyłość
Do nabycia we wszystkich aptekach i skł. apt.
Przedstawicielstwo Warszawa, Fredry 4.

Gimnazjum Żeńskie i Szkoła Powszechna

JÓZEFA ABA w Łodzi

ZIELONA 10, telefon 122-12

Zapisy do klas gimnazjalnych oraz do szkoły powszechnej przyjmuje sekretarjat w godzinach szkolnych. Egzaminy systemem lekcyjnym rozpoczynają się 7 maja r. b.

Do klasy I szkoły powszechnej przyjmuje się dzieci od lat 6-ciu bez egzaminu.

Opłata za naukę w szkole powszechnej będzie obniżona.

DR. MED.

L. NITECKI

SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32. Tel. 213-18
przyjmuje do 9 rano i od 4 — 8 wieczór. w niedz. i święta od 9—12

Dr. 30—2

W. BALICKA

ul. Piotrkowska 200
róg Pustej
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

DOKTÓR 40 2

H. Wołkowyski

Cegielniana № 4
telefon 216-90.
Specjalista chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych
PRZYJMUJE OD GODZ. 8—2, 5—9 W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9—1.

LEKARZ - DENTYSTA

F. Kopciowska

przyjmuje codziennie od 9 do 3 m. 30
Gdańska 37
tel. 232-55
od 4-ej do 7-ej w lecznicy, Piotrkowska 294, tel. 122-89.

Do akt Nr. Km 729 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 17-go rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 12 maja 1933 r. od godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Franciszka Szfollego, w jego lokalu w Łodzi, ul. Radwańska 70/72, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 550 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 13 kwietnia 1933 r.
Komornik: M. LIPIŃSKI.

„Czystość"

Piotrkowska 44. telefon 167-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb.

Poszukuję

2 POKOI z kuchnią

z wygodami, w śródmieściu, w przyzwoitym, czystym domu, niewysoko. Oferty sub „T. K." w adm. „Republiki". 40-2

Do akt Nr. Km 494 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 18-go rewiru, zamieszkały w Łodzi, ul. Rzgowska 52, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 9 maja 1933 r. od godz. 12 m. 20 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Józefa Kłupta w jego lokalu w Łodzi, ul. Kątna 54, składających się z 3 szaf aptecznych z lustrami i kontuaru z gablotką, oszacowanych na łączną sumę 1200 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 4 maja 1933 r.
Komornik: ADAM MRÓZ.

Do akt Nr. Km 138 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 31, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 maja 1933 r. od godz. 12 w Łodzi, przy ul. Al. 1-go Maja Nr. 35, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: pianino czarne fir. „Offenbacher", kredens fornierowany na czarny dąb, pomocnik do kredensu, 2-ch szaf do biblioteki, stołu okrągłego na jednej nodze, zegara w szafce dużej firmy „Gustaw Beker", oszacowanych na łączną sumę zł. 803, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 24 kwietnia 1933 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. Km 883 1933 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 31, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 9 maja 1933 r. od godz. — odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Abrama - Mendla Morgensterna w jego lokalu w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 102, składających się z ośmiu warsztatów mechanicznych tkackich, oszacowanych na łączną sumę 900 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 21 kwietnia 1933 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. Km 726 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, Stanisław Dulkowski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Aleja 1-go Maja Nr. 34, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 9 maja 1933 roku od godziny 11-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do A. Żółtkowskiego w jego lokalu w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej Nr. 57, składających się z pianina, mebli i obrazów, oszacowanych na łączną sumę 2265 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 26 kwietnia 1933 r.
Komornik: St. DULKOWSKI.

Do akt Nr. Km 332 1933 i Km. 331 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, Stanisław Dulkowski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Aleja 1-go Maja Nr. 34, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 9 maja 1933 roku od godziny 12-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Mani i Natana vel Noecha małż. Białek w ich lokalu w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 39, składających się z 18 piecyków szamotowych, 100 żelazek do prasowania i 78 tuzinów pilników, oszacowanych na łączną sumę 1202 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 26 kwietnia 1933 r.
Komornik: St. DULKOWSKI.

3 POKOJE z KUCHNIĄ

wygodami w czystym domu nie wyżej II-go piętra POSZUKIWANE. Oferty sub „Śródmieście — K. G". 40—2

Posady

ENERGICZNA panna do 6-cioletniego chłopczyka poszukiwana. Zawadzka Nr. 4, Berman. Od godz. 8—10 wiecz.

POTRZEBNY subjekt i chłopiec do sprzątania. Południowa 4. Zakład Fryzjerski.

DAM POSADĘ woźnego za pożyczkę 1200 zł. Oferty do „Expressu" pod „Pewna posada".

POTRZEBNI zdolni, wymowni akwizytorzy do rozsprzedaży świeżo wydanych książek, niezbędnych dla sfer kupieckich i bankowych. Wymagana kaucja w sumie 100 zł. Zgłaszać się w godz. od 15.30 do 16.30, Narutowicza Nr. 45, m. 23 (prawa oficyna, I wejście, 4-te piętro).

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damsko - męski na stałe. Drewnowska Nr. 11.

POSZUKUJĘ się wykwalifikowanej kucharki z świadectwami do pensjonatu na wieś. Zgłosić się Nawrot 4, — Fuchsowa, od 3—5 pp.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERIĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

SYPIALNIA z drzewa jaworowego, otomana i inne rzeczy z gospodarstwa domowego okazyjnie do sprzedania.— Gdańska 43, m. 10.

FORTEPIAN krótki w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość ul. St. Targowa 19. m. 20 — front III piętro.

DOLAR spada lokuj pieniądze kupując leśne parcele na letniska przy mieście kolei w pobliżu Łodzi od 50 groszy metr. Wiadomość telefon 158-77 od 13 do 14. 9

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Min… Piotrkowska 30.

WAGĘ ciężarową, 10-cio tonową ku… pimy w dobrym stanie. Oferty skład… w redakcji pod „Spółdzielnia".

Lokale

BIURO „POLRUCH", Piotrkowska 92, poszukuje — poleca mieszkania, lokale handlowe, sklepy, pokoje z klatki schodowej we wszystkich kierunkach miasta.

POSZUKIWANY 1 duży pokój, albo dwa z kuchnią i wygodami nie wyżej 1-go piętra. Oferty sub „Pokój" do Republiki.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje frontowe z wszelkiemi wygodami, częściowo meblowane, z używalnością kuchni. Andrzeja 43, m. 17.

POKÓJ umeblowany dla jednej osoby do wynajęcia. Narutowicza 35, m. … telefon.

DUŻY, słoneczny balkonowy pokój z wszelkiemi wygodami i telefonem z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia. — Przejazd 20, m. 9.

2 POKOJOWE mieszkanie kawalerskie za 50 zł. miesięcznie, wygódka, … natychmiast do wynajęcia od gospodarza. Wólczańska 97.

2 POKOJE umeblowane z kuchnią, wszelkie wygody, Piotrkowska … I p., m. 4, odnajmę na czas nieograniczony.

DO WYNAJĘCIA 2, 3 i 4 pokoje z kuchnią, z wszelkiemi wygodami po … nach przystępnych przy ul. Pomorskiej 41-a, 3—5 po południu.

URZĘDNIK państwowy, izraelita … naty, poszukuje nieumeblowanego … necznego pokoju w śródmieściu z używalnością kuchni i łazienki. Wiadomość tel. 102-68, od 8—3 pp.

POKÓJ z klatki schodowej (garsonjera), poszukiwany. Oferty sub „F. …" do administracji „Republiki".

1—2 POKOJE z kuchnią w czystym domu poszukiwane. Oferty do Republiki pod „Wygody".

Rozmaite

ZAPROWADZAM i prowadzę uproszczoną księgowość, miarodajną dla władz za 25 zł. miesięcznie. Wiadomość Lipowa 40, m. 30.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub … lokatora, 2) znaleźć mieszkanie … pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić coś … wiek okazyjnie, 5) dostać posadę … wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenia do „Republiki".

FOTOGRAFICZNY Zakład L. Lak… Żeromskiego 84, dojazd tramwajami 5, 8, 9, 16, przyjmuje do wywoływania, kopjowania, retuszowania i powiększania po cenach niskich. Zdjęcia do legitymacyj szkolnych i paszportów.

Zagubione dokumenty

JÓZEF Herszkowicz, Pusta 3, zgubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na zł. 15.

FAJNBERG Jakób zgubił kartę wojskową kat. „B", wydaną przez komisję poborową w Łodzi w roku 1932.

GEPNER Jakób, Sienkiewicza 9, zgubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na zł. 10.

7 SZTUK obligacji po 20 lewów bułgarskich, wydane przez Czerwony Krzyż Bułgarski w 1912 r. Serja 9 — 5477, Nr. 10, Nr. 5478 1 — 6 — 9 — 22 — 23 — 24, zaginęły. Zwrócić za wynagrodzeniem. Zielona 3, m. 8. Zastrzeżenia poczynione.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.